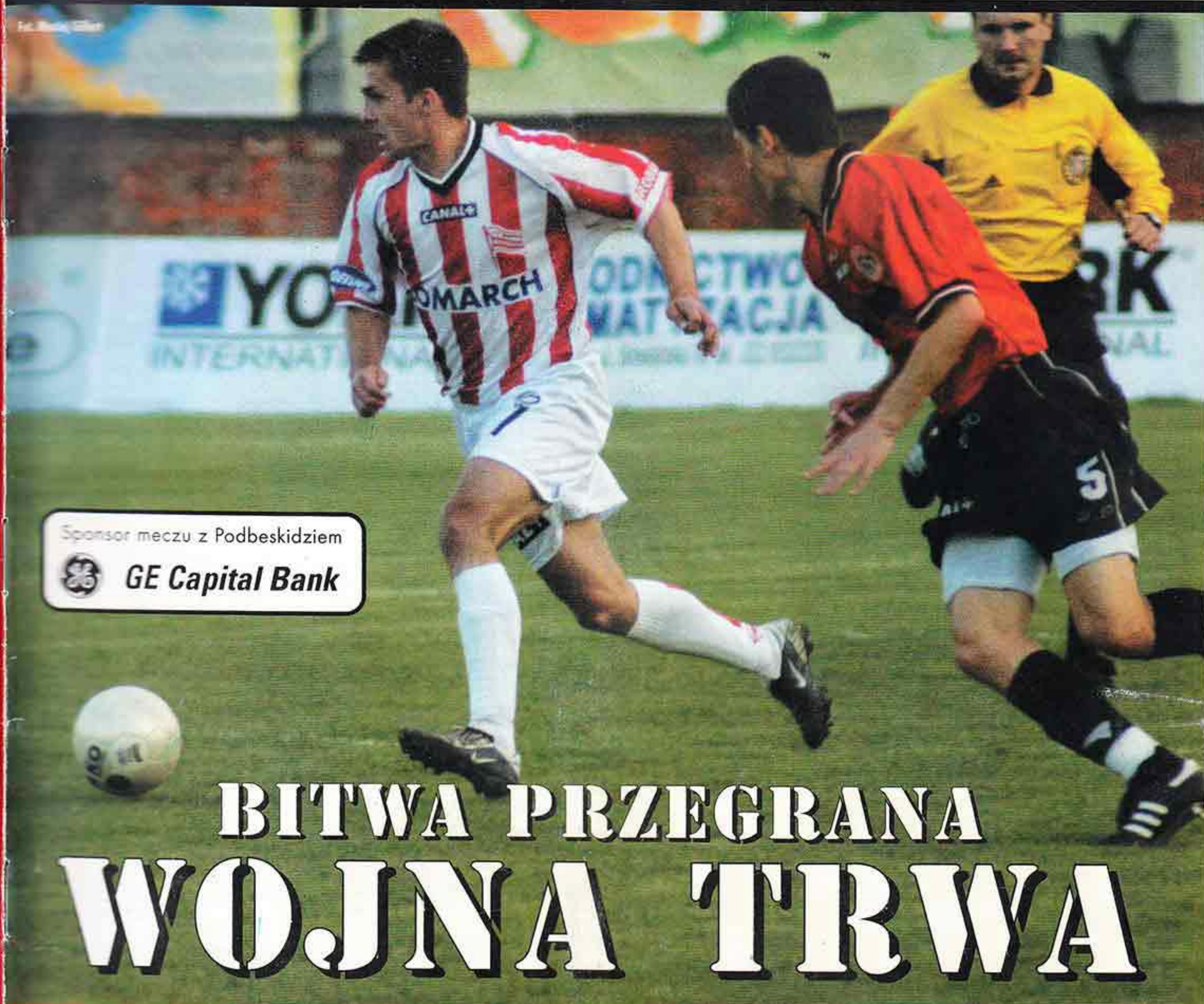


MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

EPASY

numer 32

COMARCH



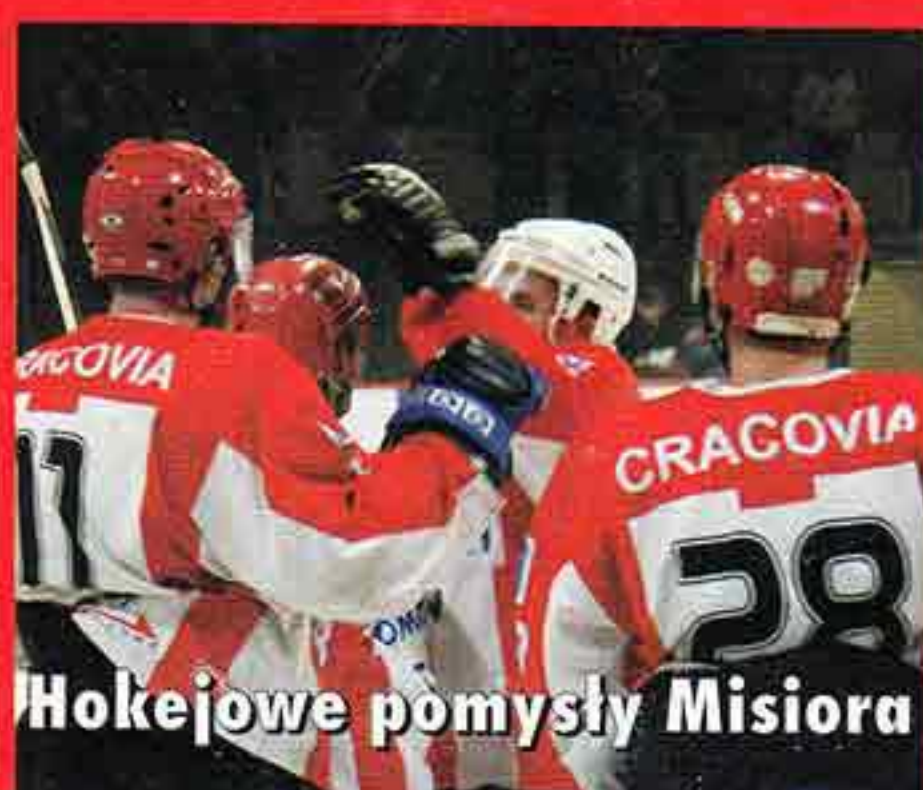
Sponsor meczu z Podbeskidziem



BITWA PRZEGRANA WOJNA TRWA



Kennedy na Piśmie



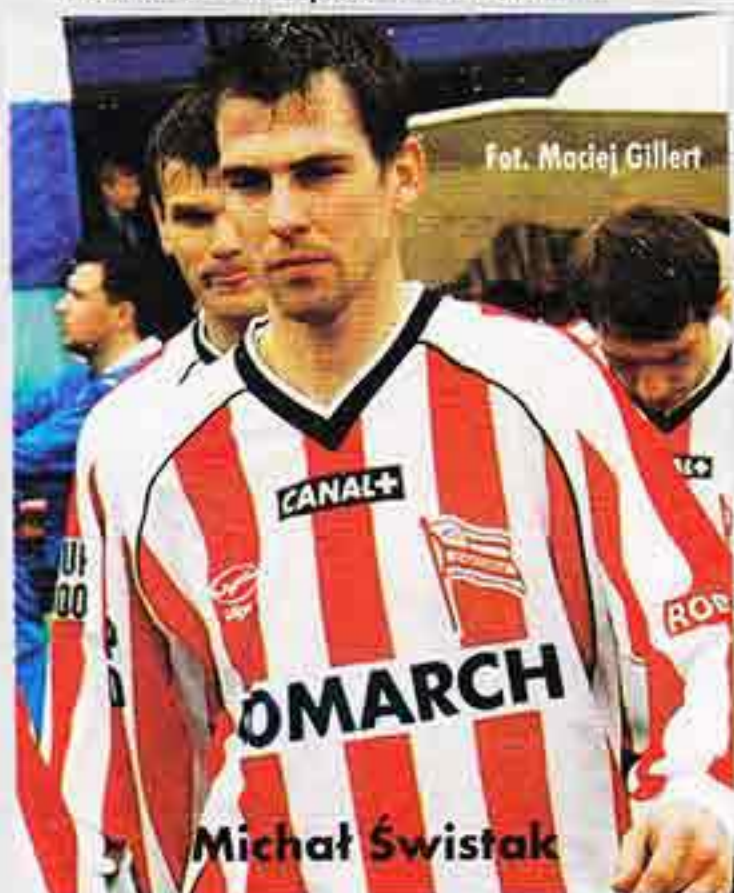
Hokejowe pomysły Misiora



Olszewski od kuchni

newsy w pasy

- ☛ Żółta kartka, którą Kazimierz Węgrzyn otrzymał w Lubinie, wyeliminowała go z gry w meczu z Podbeskidziem. Na liście zagrożonych (trzy lub sześć „żółtek”) pozostali: Paweł Drumlak, Piotr Bania, Łukasz Skrzyński, Stanisław Wróbel i Marcin Makuch.
- ☛ Już niebawem klub, przy współpracy z Poczta Polska, wyemituje serię pocztówek z wizerunkami piłkarzy Cracovii. Kartki będzie można nie tylko kupić, ale i dostać za darmo – podczas spotkań z zawodnikami w szkołach, domach dziecka i ośrodkach opiekuńczych.
- ☛ IV-ligowe rezerwy „Pasów” grają wiosną ze zmiennym szczęściem. W 24. kolejce Cracovia II pokonała Orła Piaski Wielkie 1:0 (bramka: Świstak w 77 minucie), a w następnej – uległa w Brzeszczach tamtejszemu Górnikowi 1:3 (gola zdobył Turecki). Po 25 kolejkach zespół zajmował 6. miejsce w tabeli.



Fot. Maciej Gillert

Michał Świstak

- ☛ Zapowiadany wcześniej termin rozpoczęcia przez hokeistów przygotowań do nowego sezonu (5 maja) został przesunięty o kilka dni. Plan zajęć nie zmienił się: na początek zawodnicy „Pasów” trenować będą na obiektach przy ulicy Wielickiej oraz na krakowskich Błoniach. Zamrożenie tafli planowane jest na lipiec.
- ☛ Sponsorem meczu Cracovii z Podbeskidziem jest GE Capital Bank, działający w branży kredytów samochodowych, gotówkowych i sprzedaży ratalnej. Adres internetowy: www.gecapitalbank.pl. Przedstawiciele sponsora ufundują nagrodę dla najlepszego piłkarza „Pasów” w tym spotkaniu.

Fot. Edward Karczmarski



Kto zasili hokejową Cracovię?

Karuzela się kręci

Najpierw pojawiły się informacje o zainteresowaniu grą w „Pasach” napastników GKS Tychy i reprezentacji Polski – Piotra Sarnika i Damiana Słabonia. W kontekście gry w Cracovii w przyszłym sezonie hokejowym wymieniano też nazwiska braci Piotrowskich – Michała (napastnik, Stocznowiec) i Bartłomieja (obrońca, Podhale), z kolei – z powodu planowanego przez Marka Rączkę wyjazdu do Francji – działacze rozpoczęli poszukiwania bramkarza. Ostatecznie jednak Marek pozostanie w Krakowie, a do roli jego zmiennika przymierzany będzie zapewne Tomasz Rajski (w ubiegłym sezonie SMS I Sosnowiec).

Ostatnio na transferowej giełdzie próżno już szukać informacji o Słaboniu czy Sarniku. Wedle najnowszych doniesień, nasz klub zasilić może bardzo dobry środkowy GKS Tychy, Adam Bagiń-

ski, a także młody, zdolny skrzydłowy z Torunia, Jarosław Dołęga. Nie jest natomiast zaskoczeniem, że na liście potencjalnych wzmocnień znajduje się Dariusz Tyszczyński (Podhale), o pozyskaniu którego mówiło się jeszcze w poprzednim sezonie. Dodajmy, że z informacji, które napływają z obozu naszego niedawnego rywala w walce o ekstraklasę – KH Sanok wynika, że ochotę na przeprowadzkę do Krakowa mają Maciej Mermier i Marcin Niemiec.

Wiadomo jednocześnie, że skład z końca ubiegłego roku raczej zostanie utrzymany. Wyjątkami będą: kończący karierę Roman Stęblecki oraz Jurij Pieczerin, z którego usług zrezygnowano. Na wolne miejsce dla obcokrajowca najprawdopodobniej wskoczy Jarda Smolik – czeski środkowy znany z występów w GKS Tychy w sezonie 2001/02.

Karvin

Pierwszomajowa porażka szczypiornistek

Błyskawiczne 0:4

Długa podróż, drobne urazy dwóch czołowych zawodniczek (Anny Ćmil i Anny Kubiak), wreszcie nieskuteczność strzałowa – te wszystkie czynniki poskładały się na porażkę biało-czerwonych szczypiornistek w Gdyni. Zawodniczki Łączpolu błyskawicznie uzyskały wyraźną przewagę (4:0 w 4 minucie), a potem kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie. Wprowadzie do końca I połowy krakowianki utrzymały 4-bramkową stratę, jednak kilka minut po wznowieniu gry wszystko już było jasne (21:14).

21. kolejka - 1 maja

Łączpol Gdynia - Cracovia 29:20 (17:13)

Bramki dla Cracovii: Kubiak i Pietrzyk - po 4, Ćmil, Hołysz i Żuka - po 3, Wrona 2, Daniszewska 1.

Oddano do druku: 7.05.2004

Paweł Sz wajdych powołany do reprezentacji U-21

Pasiak w kadrze



W gronie 17 zawodników, powołanych przez trenera Władysława Żmudę na towarzyski mecz reprezentacji Polski do lat 21 z Włochami, znalazł się Paweł Sz wajdych. Wychowanek Cracovii został dostrzeżony przez selekcjonera dzięki udanym występom w łódzkim KS. Tam, na zasadzie wypożyczenia, będzie grał do końca 2004 roku.

- Nie spodziewałem się powołania, przyszło zupełnie zniemacka. W ogóle o czymś takim nie myślałem, po prostu koncentrowałem się na grze w klubie - powiedział nam Paweł, który od początku rundy wiosennej ma pewne miejsce w składzie łódzkiej drużyny. Występuje na swojej ulubionej pozycji - prawego pomocnika, a w meczu z Polarem Wrocław zdobył pierwszego gola w nowym zespole. - Jestem zadowolony z przeprowadzki do Łodzi. Gram, mogę ponosić swoje umiejętności. Mamy fajną drużynę i liczę, że obronimy się przed barażami.

W dniu, gdy ten numer „Pasów” trafi do rąk Czytelników, będzie już wiadomo, czy „Sz wajdyszek” zadebiutował w kadrze. Mecz z Włochami (w Lanciano) zaplanowano bowiem na 11 maja.

boch

Kibice „Pasów” wygrali licytację, by pomóc dzieciakom

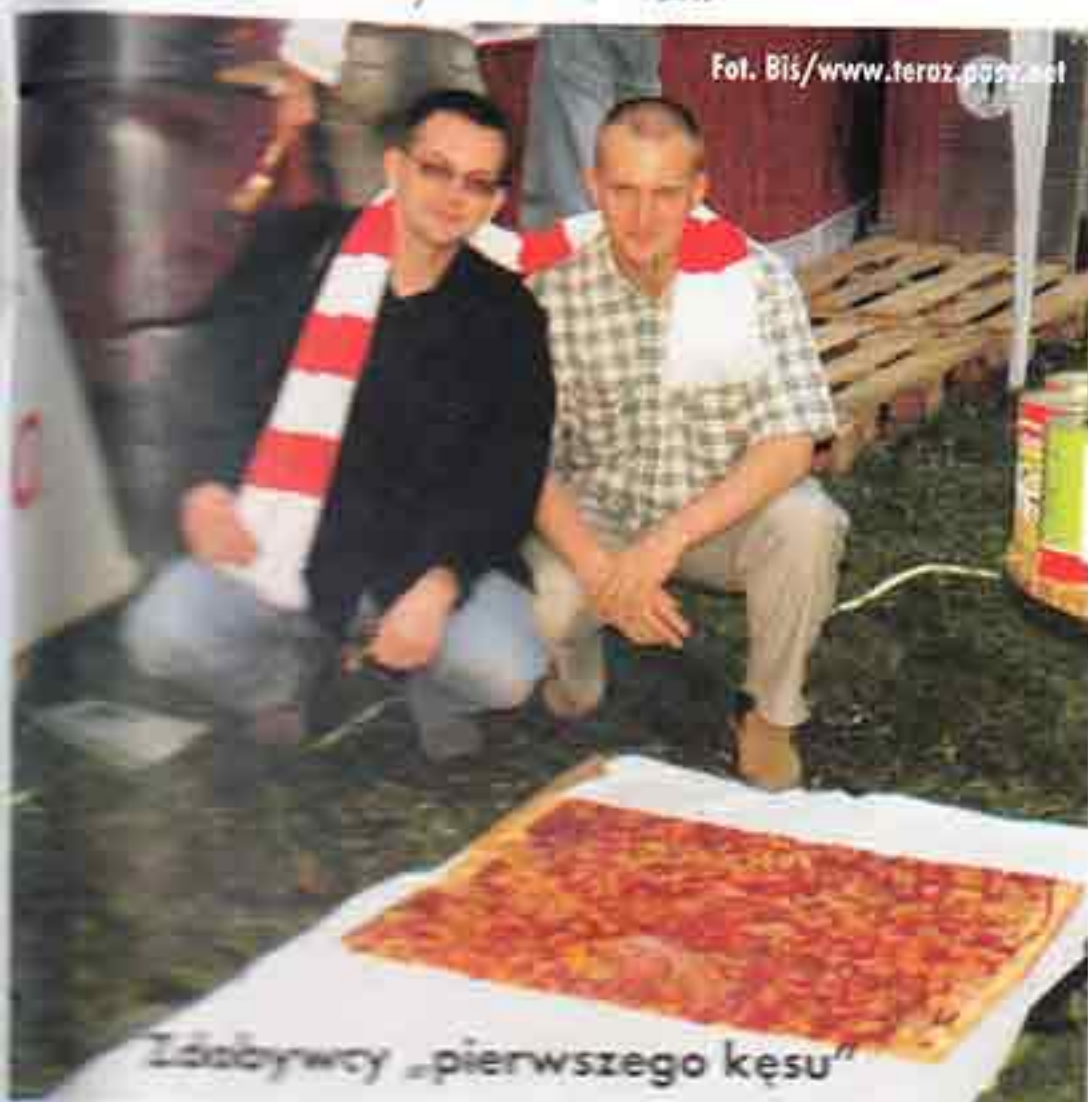
Ta pizza jest nasza!

1 maja, kiedy cała Europa świętowała przyjęcie nowych państw w poczet członków Unii, w Krakowie najwięcej ludzi bawiło się na Błoniach. Jedną z głównych atrakcji było pieczenie - i skonsumowanie - gigantycznej, największej na świecie pizzy. Restauracja Magillo dopięła swego. Po skrupulatnym pomiarze posiłek o długości 134 metrów i 27 cm został uznany za rekordowy i rozparcelowany pomiędzy zgłodniałych krakowian.

Kawałek pizzy (z papryką, serem i kurkudzą) można było otrzymać za symboliczną złotówkę, która zasilala konto Instytutu Pediatrii w Prokocimiu. Najważniejszy był jednak pierwszy kęs - o wymiarach metr na metr. Stał się on przedmiotem licytacji. Kibice Cracovii, mając na względzie szczytny cel, postanowili nabyć kwadratowy placek. Do licytacji przystąpiło wielu, lecz już przy kwocie 150 zł pozostały tylko dwie grupy chętnych. Pierwsza składała się z zaprzyjaźnionych z restauratorem biznesmenów, druga - z pasiaków. Po kolejnych podbiciach ceny tłum zaczął jęczeć z wrażenia, a gdy stawka sięgnęła tysiąca złotych Kraków oniemiał!

Po naprawdę zaciętym boju lepszym finiszem wykazała się nasza, biało-czerwona ekipa licytujących (sztuk trzy). Płacąc 1300 zł staliśmy się posiadaczami pierwszego kęsu. Cała kwota została przekazana Instytutowi Pediatrii na scenie, w obecności przedstawicieli mediów i szpitala oraz tysięcy krakowian. Reprezentujący Instytut, pan Bartłomiej Pawlak, nie krył wzruszenia, a obdarowany pasiastym szalikiem z dumą nosił go już do końca imprezy.

Biś & Craco



Łobzywcy „pierwszego kęsu”

newsy w pasy

- Artur Czerwiec poddał się w miniony czwartek zabiegowi artroskopii prawego kolana. Urazu nabawił się dwa tygodnie wcześniej, podczas treningu. Jego przerwa w zajęciach potrwa ponad miesiąc, bowiem po zabiegu musi pauzować przez trzy tygodnie.
- W ostatnich dniach kontuzje nie omijały zespołu. Z poważniejszymi urazami zmagali się Paweł Drumlak (problemy z mięśniem dwugłowym) oraz Paweł Nowak (przywódca). Przerwę w treningach mieli także Arkadiusz Baran (stłuczenie mięśnia) i Łukasz Szczoczarz (podbicie).



Łukasz Szczoczarz

Pamiętki Cracovii w wybranych sklepach firmy

ROBAN

- ul. Kościuszki 65
- os. Piastów 41
- ul. Komandosów 1
- os. Oświecenia 21
- pl. Szczepański 3
- ul. Wyki 5
- ul. Kalwaryjska 25
- Wieliczka, ul. Piłsudskiego 42
- Skawina, ul. Rynek 8
- Miechów, ul. Warszawska 10
- Proszowice, ul. 3-go Maja 74
- Krzyszowice, ul. Krakowska 10



Piękny gol Marcina Bojarskiego był okrasą słabego meczu „Pasów” z Piastem

Cracovia – Piast Gliwice 2:0

Plama z happy endem

Trochę szkoda, że ten mecz nie odbył się przy pustych trybunach. Zniechęcona grą Cracovii byłaby tylko garstka wybrańców, w świat poszedłby wynik pozbawiony komentarza, a całkowita cisza na trybunach mogłaby wypaść lepiej od dochodzących z „młyna” rzadkich, nieskoordynowanych pokrzykiwań. Bo prawda jest taka: w czwartek, 29 kwietnia, plamę daliśmy wszyscy: i piłkarze, i kibice.

Był jednak na stadionie ktoś, kto wytłamał się ze schematu. Uśmiechnięty, co kilka minut wyrzucający z siebie – jako jedyny na VIP-owskiej trybunie – głośny okrzyk: „Cracovaaaa!”. W przerwie spotkania usłyszeliśmy natomiast Nigela Kennedy’ego grającego (z kompaktu). Jego skrzypcowe wykonanie „Riders On The Storm” z repertuaru The Doors było dla niżej podpisanego najprzyjemniejszym fragmentem widowiska pt. Cracovia – Piast Gliwice...

Czas na plusy boiskowe. Listę otwiera gol Marcina Bojarskiego – nie dość, że dał zespołowi spokój płynący z pro-

wadzenia, to padł po strzale absolutnie przedniej marki („rogal” z narożnika pola karnego). Numerem 2 w tym rankingu jest gra Marka Bastera – piłkarza, który rundę rozpoczął w świetnym stylu, a w potyczce z Piastem robił wszystko, by nie wtopić się w ogólną szarżę. Trzecią lokatę rezerwujemy dla Piotra Gizy – za zakończenie siedmimiesięcznej przerwy w strzelaniu bramek.

Wszyscy wiemy jednak, że było bardziej źle niż dobrze... Przecież Piast – nawet wtedy, gdy jeszcze grał w komplecie – poza ambicją nie miał właściwie nic do zaoferowania. A kiedy z boiska wylecieli Jacek Gorczyca (faulował poza polem karnym szarżującego Piotra Banię) oraz Wojciech Kędziora (bezdyskusyjnie zasłużył na oba „żółtka”), gliwiczanie stracili też twardość charakterystyczną dla śląskich zespołów. Obowiązkiem „Pasów” było łąć, ile wlezi!

Niestety, Cracovia okazała się litościwa. Gospodarze nie potrafili zrobić

pożytku z przewagi liczebnej, a sytuacje podbramkowe zaczęli stwarzać dopiero w końcówce meczu, gdy rywale byli już wycieńczeni. Nie popisał się ani lansowany przez część trybun na gwiazdę Łukasz Szczoczarz, ani mający koszmarne „jeża” od początku rundy Stanisław Wróbel.

Tomasz Bochenek

Bramki: Bojarski 40', Giza 84'.

CRACOVIA: Olszewski – Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster – Bojarski, Przytuła (62' Szczoczarz), Baran, Makuch (68' Piątek) – Giza, Bania (68' Wróbel).

PIAST: Gorczyca – Kędziora, Bodzioch, Zadyłak – Żyrkowski (71' Kocyba), Gamla, Gontarewicz, Sierka (46' Węgier), Kolasiński – Andrzejak, Uss (34' Feć).

Sędziował: Paweł Gil (Lublin).
Żółte kartki: Radwański – Kędziora.
Czerwone kartki: Gorczyca (32'), Kędziora (45').
Widzów: 4500.

Z SZATNI PO PIAŚCIE * Z SZATNI PO PIAŚCIE



Józef Dankowski (trener Piasta): - Szkoda, że nie pozwolono nam mieć chociaż o jednego zawodnika więcej na boisku. W wielu przypadkach przy drugiej czerwonej kartce sędzia jeszcze się zastanowi, jeszcze da szansę. Myślę, że należą się słowa uznania mojemu zespołowi. Dziękuję swoim chłopakom za postawę, jaką wykazali w drugiej połowie.



Wojciech Stawowy: - Jeśli ktoś myśli, że będę krytykował swój zespół, jest w błędzie. Najgorszą rzeczą, którą można by teraz zrobić, to wprowadzić nerwową atmosferę i ganić kogoś, że nie wykorzystał takiej czy innej sytuacji. Na pewno popracujemy nad tym, żeby grać skuteczniej, ale chcę też przypomnieć: zwycięzców się nie sądzi. Pamiętajmy: Cracovia wygrała mecz, Cracovia ma trzy punkty, Cracovia jest coraz bliżej celu.



Łukasz Skrzyński: - Był to kolejny mecz, w którym nie wykorzystaliśmy kilku stuprocentowych sytuacji podbramkowych. Mimo że Piast nie miał nic do powiedzenia, to nieskuteczność na pewno frustruje. Wiemy, że

stać nas na dużo lepszą grę, jednak na razie nie wszystko wychodzi. Wierzmy jednak w to, co robimy. Wierzmy w trenera, trener wierzy w nas. Jeśli będziemy razem trwać w tym, co postanowiliśmy sobie w zimie, to powinno być bardzo dobrze.



Krzysztof Przytuła: - Przeciwnik grał w dziewiątkę i może dlatego były głosy z trybun, że gramy słabo. Ja tak nie uważam. Moim zdaniem graliśmy nieźle, graliśmy piłką, graliśmy z determinacją. Skończyło się 2:0, trzy kolejne punkty bardzo cieszą.



Marcin Bojarski: - Powinniśmy lepiej wykorzystać grę w przewadze. Chcieliśmy podziękować kibicom, bo mimo iż nam nie szło, cały mecz nas dopingowali, tworzyli miłą atmosferę. Natomiast co do mojego gola: takie strzały ćwiczę

na treningach. Szukałem rogu i, po wiem nieskromnie, właśnie tam chciałem trafić.



Krzysztof Radwański: - Nie zagraliśmy rewelacyjnie, jednak druga czerwona kartka dla Piasta wcale nas nie zdekoncentrowała. Mieliśmy grać skrzydłami, jeszcze bardziej nacierać na rywala. Myślę, że w kolejnych meczach, m.in. w najbliższym z Zagłębiem, będzie lepiej.



Karol Piątek: - Cieszę się, że mogłem wreszcie zadebiutować w Cracovii, jednak ze swojej gry nie jestem zbyt zadowolony. Przy okazji chciałbym sprostować jedną rzecz: przyszedłem w zimie do Cracovii nie po to, aby z niej odchodzić. Chcę moją przyszłość związać z tym klubem i w nim się rozwijać. O przeprowadzce do jakiegokolwiek nie ma mowy.

Wysłuchali: **crac, dg**

25. KOLEJKA - 28/29 KWIECIEŃ

Cracovia - Piast Gliwice 2:0 (1:0); Bojarski 40', Giza 84'

Pogoń Szczecin - RKS Radomsko 3:0 (2:0); Kaźmierczak 16', Masternak 36', Moskaiewicz 56'

Szczakowianka Jaworzno - Zagłębie Lubin 4:1 (1:1); Kompała 45', Wawrzyczek 74' (karny), Iwański 79', Kozubek 88' - Kowalski 40' (karny)

GKS Bełchatów - Arka Gdynia 6:1 (1:1); Dzięgie 38', Pawłusiński 52', Garguła 54', Chmiest 71', Kaczorowski 74', Kolendowicz 87' - Pudysiak 21'

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Jagiellonia Białystok 2:0 (2:0); Błasiak 3', 24'

Tłoki Gorzyce - Polar Wrocław 1:2 (0:0); Ławriszyn 72' - Budka 48', Augustyniak 64'

Aluminium Konin - Ruch Chorzów 0:1 (0:1); Bartos 21'

ŁKS Łódź - Stasiak Opoczno - mecz przełożony na 26 maja

Karol Piątek zaliczył pierwszy II-ligowy występ w Cracovii



Fot. Maciej Gilfort

Thier
Małopolanka®
 NATURALNA WODA ŹRÓDLANA
 Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

Zagłębie Lubin - Cracovia 1:0

Spotkała ich kara



Marcin Dudziński grał tylko w pierwszej połowie

Fot. Maciej Gillet

- Jedna bitwa przegrana, ale wojna toczy się dalej - gdy na pomeczowej konferencji Wojciech Stawowy mówił te słowa, jego piłkarze wciąż nie byli pogodzeni z porażką. Załamani, wkurzeni, po ostatnim gwizdku spędzili długą chwilę na murawie lubińskiego 30-tysięcznika. Niektórzy płakali. - Daliśmy się ograć w spotkaniu, którego nie powinniśmy nawet zremisować - ocenił prezes Paweł Misior.

I rzeczywiście: jeśli wynik miałby odzwierciedlać układ sił na boisku, to „Pasy” z pewnością na porażkę nie zasłużyły. W swoim ósmym meczu na wiosnę Cracovia pokazała naprawdę niezły futbol, a rywal - także przecież bijący się o ekstraklasę - na jej tle wypadł blado. Sęk w tym, że Zagłębie potrafiło uzgodzić, a biało-czerwoni po raz kolejny byli denerwująco nieskuteczni. Tak jak podczas poprzedniego wyjazdu (Gdynia) bohaterem wieczoru został bramkarz gospodarzy - tym razem Chorwat Danijel Madarić.

Jako pierwszy gola dla „Pasów” mógł zdobyć Piotr Giza, ale kopnął nad poprzeczkę. Chwilę potem Stawo-

mir Pach ślicznie strzelił z rzutu wolnego (Sławomir Olszewski zablokował piłkę lecącą w „okienko”) i było to właściwie wszystko, co lubinianie mieli do powiedzenia w I połowie. Przed przerwą również krakowianie z trudem dochodzili do dobrych pozycji strzeleckich. Tej najlepszej nie wykorzystał Piotr Bania.

Walka na całego rozpoczęła się po zmianie stron. Niestety, bodźcem, który zmusił gości do zmasowanych ataków, była utrata gola. Wyrównanie mogło paść już kilkadziesiąt sekund po

Bramka: Pach 49’.

ZAGŁĘBIE: Madarić - Januszewski, Bartczak, Szczypkowski, Żyto - Pach, Salamoński, Perović (44’ Kłos), Javornik (68’ Olszowiak) - Łobodziński, Niciński.

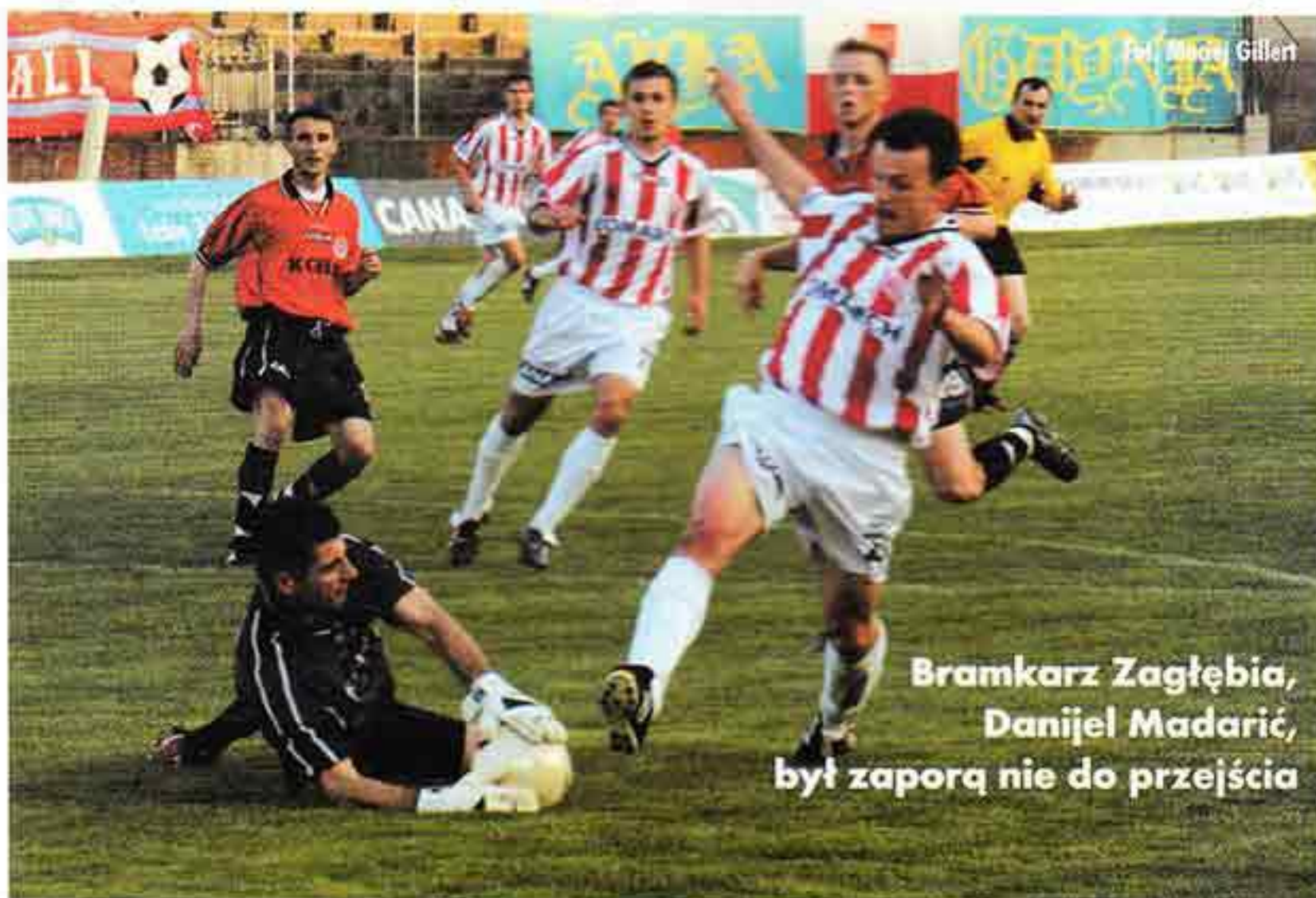
CRACOVIA: Olszewski - Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Bojarski, Baran (70’ Przytuła), Giza, Makuch (56’ Wróbel) - Dudziński (46’ Nowak), Bania.

Sędziował: Mariusz Rogalski (Katowice). **Żółte kartki:** Januszewski, Żyto, Javornik, Olszowiak - Węgrzyn, Przytuła. **Widzów:** 5000.

trafieniu Pacha (wzorowo wyprowadzona kontra), jednak Paweł Nowak główkował niecelnie. Później w głównej roli wystąpił Madarić, broniąc m.in. strzały Stanisława Wróbla (dwukrotnie, z pola karnego) i Krzysztofa Przytuły (z ok. 25 metrów). W ostatniej minucie na przeszkodzie stanęła krakowianom poprzeczka - to właśnie od niej odbiła się piłka po „główce” Kazimierza Węgrzyna...

- Mielśmy masę sytuacji, nie wykorzystaliśmy ich i spotkała nas kara. Strasznie mi żal tego meczu - nie ukrywał potem Stawowy. Z kolei trener Zagłębia, Drazen Beszek, dał do zrozumienia, że przyjeźdnym pomagał sędzia [- Walczyliśmy dziś z 12 przeciwnikami], jednak poproszony o rozwinięcie myśli nie był w stanie wydusić z siebie ani słowa.

jinx



Bramkarz Zagłębia, Danijel Madarić, był zaporą nie do przejścia

Z SZATNI PO ZAGŁĘBIU * Z SZATNI PO ZAGŁĘBIU



Wojciech Stawowy: - Przed nami kolejne mecze, w których musi być lepiej, jeśli nadal chcemy myśleć o ekstraklasie - a taki mamy cel.

Dzisiaj stworzyliśmy sobie więcej sytuacji niż nasz przeciwnik, w polu byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym od Zagłębia, a o wyniku zadecydowała jedna kontra. Bitwa przegrana, ale wojna toczy się nadal.



Piotr Giza: - To niesprawiedliwe. Zagłębie na własnym boisku nie robi sztycha i wygrywa mecz. Moim zdaniem lubinianie powinni teraz pójść na kolana do Częstochowy. Przecież oni momentami w ogóle nie wiedzieli, co się dzieje na boisku! Tak naprawdę to my daliśmy im to zwycięstwo. Mieliśmy chyba siedem okazji do strzelenia gola i przynajmniej jedną trzeba było wykorzystać.



Krzysztof Przytuła: - Gdyby w pierwszej połowie policzyć, ile czasu obie drużyny były przy piłce, to pewnie wyszłoby 80 do 20 procent na naszą korzyść. Dominowaliśmy resztą przez cały mecz, może z wyjątkiem tych początkowych, pechowych minut tuż po przerwie. Ze swojego krótkiego występu jestem zadowolony - zagrałem na takim poziomie, jakiego od siebie oczekuję. Czuję, że jest lepiej.



Fot. Maciej Gillert

Patrzeć na cieszących się rywali to wątpliwa przyjemność...



Kazimierz Węgrzyn: - Wszyscy żałujemy, bo to był dla nas bardzo ważny mecz, przede wszystkim z psychologicznego punktu widzenia. Gdybyśmy w Lubinie wygrali, na pewno poczulibyśmy się mocniejsi. Smutno mi tym bardziej, że było to najlepsze spotkanie Cracovii odkąd do niej przyszedłem. Niestety, taka jest piłka... Na szczęście mamy przed sobą jeszcze kilka ważnych meczów, w których będzie można odrobić stratę.



Łukasz Skrzyński: - Zabrakło nam skuteczności i szczęścia, bo w niektórych sytuacjach bramkarz Zagłębia wybijał piłkę instynktownie. My piłkarsko zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze, dlatego naprawdę żał tych punktów. Mam nadzieję, że w spotkaniu z Podbeskidziem nasza niezła gra wreszcie przełoży się na wynik.

Wysłuchał **boch**

Tabela II ligi

1. Pogoń Szczecin	24	50	15-5-4	45-15
2. GKS Bełchatów	24	47	14-5-5	39-20
3. Zagłębie Lubin	23	42	12-6-5	28-24
4. Cracovia	23	41	12-5-6	33-17
5. RKS Radomsko	22	39	11-6-5	29-18
6. Szczakowianka Jaworzno	23	38	15-3-5	45-24
7. Podbeskidzie Bielsko-Biała	23	34	10-4-9	31-32
8. Ruch Chorzów	21	26	5-11-5	26-24
9. Jagiellonia Białystok	22	25	7-4-11	25-32
10. Stasiak Opoczno	22	25	7-4-11	25-28
11. Arka Gdynia	23	25	5-10-8	21-30
12. ŁKS Łódź	22	25	6-7-9	20-27
13. Piast Gliwice	22	23	7-2-13	20-33
14. Tłoki Gorzyce	24	20	4-8-12	24-34
15. Polar Wrocław	24	19	5-4-15	21-48
16. Aluminium Konin	24	15	3-6-15	15-41

26. KOLEJKA - 3 MAJA

Zagłębie Lubin - Cracovia 1:0 (0:0); Pach 49'

Arka Gdynia - Pogoń Szczecin 1:0 (0:0); Dymkowski 86'

Jagiellonia Białystok - GKS Bełchatów 1:3 (1:1); Chańko 23' - Chmiest 40', Kuranty 61', Garguła 66'

RKS Radomsko - Aluminium 3:0 (1:0); Mooc 35', 53', Kowalski 86'

Polar Wrocław - Szczakowianka 0:2 (0:1); Pięgzik 11', Król 55'

Stasiak - Tłoki 2:1 (1:1); Wiepręć 4', Przysiuda 90' - Solnica 25'

Ruch Chorzów - ŁKS Łódź - mecz przerwany po I połowie (przy stanie 2:0) z powodu chuligańskich burd

Pauzowały: Podbeskidzie Bielsko-Biała i Piast Gliwice.

Pawła Drumlak wyjaśnia, dlaczego nie gra w Szczecinie, tylko w Krakowie

Teraz moja kolej

- Kilka osób miało do mnie pretensje o tytuł tekstu na Twój temat w 30. numerze „Pasów”. Tytuł był zresztą mój, a nie autora. Ty też się oburzyłeś, gdy przeczytałeś, że „zdrajca jest z nami”?

- Jasne, że się oburzyłem. Taki tytuł jest obraźliwy.

- Przeczytałeś też o swojej słabej pozycji w Pogoni, oraz o tym, że przyszedłeś do Cracovii dla pieniędzy. To także Cię dotknęło?

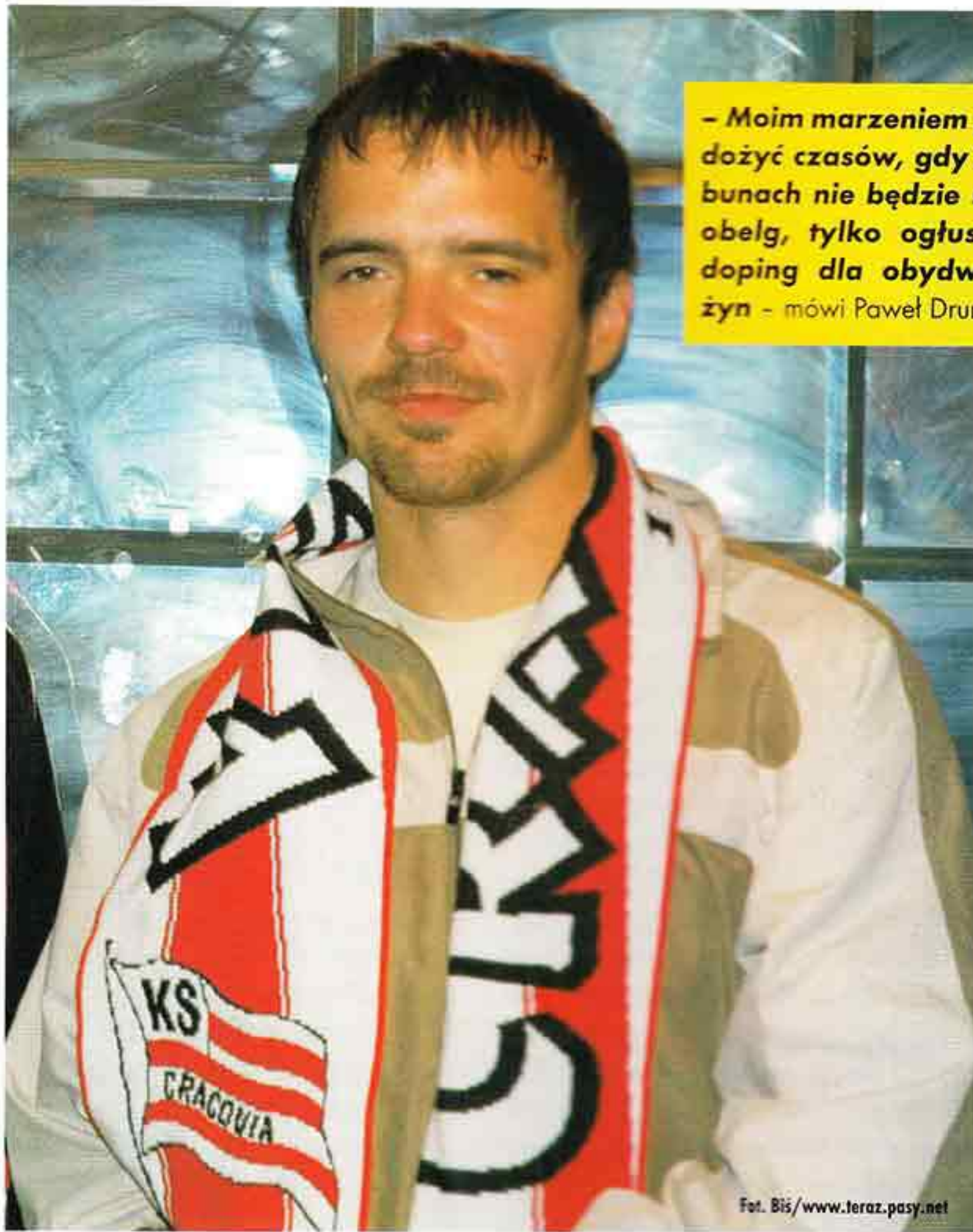
- Oczywiście, bo to nieprawda.

- Opowiedz zatem: jaka była sytuacja Pawła Drumlaka jesienią w Szczecinie? Z tego, co na Twój temat pisała prasa wynikało, że nie należałeś do ulubieńców Antoniego Ptaka. A to chyba on – także rękami syna – rzędzi zespołem...

- Ja nie miałem być niczym ulubieńcem; myślałem, że moim zadaniem jest wypełnianie obowiązków profesjonalnego piłkarza. Myślę, że runda jesienna w moim wykonaniu należała do udanych.

- Dlaczego odszedłeś z Pogoni? Z czyjej strony – Twojej, czy Ptaków – wyszła inicjatywa? Czy trener Baniak nie chciał Cię zatrzymać?

- Z wypowiedzi trenera Baniaka wynikało, że pasuję do koncepcji nowobudowanego zespołu. Podkreślał po raz kolejny: nie było moją inicjaty-



- Moim marzeniem jest, by dożyć czasów, gdy na trybunach nie będzie słychać obelg, tylko ogłuszający doping dla obydwu drużyn - mówi Paweł Drumlak

Fot. Biś/www.teraz.pasy.net

wą opuszczanie zespołu Pogoni przed awansem do ekstraklasy. Raz byłem już w drużynie powracającej do I ligi i chciałem to powtórzyć. Włodarzom klubu nie pasował jednak zawodnik

popularny wśród publiczności; chcieli, by sukces kojarzony był jedynie z ich nazwiskiem.

- Zanim wylądowałeś w Krakowie, pojawiły się informacje o przymiarkach do gry w amerykańskiej MLS...

- Dwa kluby widziały mnie w składzie. Na przeszkodzie stanęły wymogi proceduralne, limit obcokrajowców.

- Kiedy pojawił się sygnał z Cracovii? Czy miałeś jakieś inne, równie konkretne propozycje?

- Miałem kilka luźnych propozycji, jednak ta z Cracovii była najbardziej konkretna. Oferta gry w klubie z tradycjami, klubie Jana Pawła II, i – co najważniejsze – w ekipie poważnego

TRANSPORT MEBLI PRZEWŁOCKI

Kraków
ul. Sarego 8

(012) 421 56 60 Certyfikat jakości ISO 9001

kandydata do awansu - była dla mnie najbardziej interesująca.

- Od czasów występów w Lubinie uchozisz za piłkarza wysoko się ceniącego. Stąd pewnie opinia, że jesteś w Krakowie dla pieniędzy.

- Jak już wspominałem, Cracovia to klub poukładany organizacyjnie, w którym grają wartościowi zawodnicy, jest też trener mający wizję zespołu grającego europejską piłkę na wysokim poziomie. To głównie dlatego w Krakowie chciałem kontynuować karierę.

- Nie żał Ci dwóch ostatnich lat? Przejście do Zagłębia mocno przyhamowało Twoją karierę...

- Trochę żał, kilka lat temu było cudownie. Rozgrywałem w Pogoni rundę życia, miałem mnóstwo propozycji, wizję gry w reprezentacji Polski. Propozycja z Zagłębia wydawała się marzeniem. Budowano tam nowy zespół, zatrudniono nowych, dobrych zawodników, miała być walka z Wisłą Kraków o mistrzostwo Polski. Ja, dzięki występom w miedziowej jedenastce, kandydacie na mistrza, miałem mieć ułatwioną drogę do kadry... Odrzuciłem intratne propozycje z Grecji, zostałem w Polsce, niestety nie udało się. Zagłębie grało fatalnie, ja nie mogłem odnaleźć się w zespole. Ale to już przeszłość, której nie mogę zmienić i nie chcę wiecznie do tego wracać.

- Krakowska publiczność przywitała Cię wspaniale. Spodziewałeś się takiego przyjęcia w meczu z Jagiellonią?

- Przyznam, że nie. Wiem o animozjach pomiędzy kibicami krakowskiej i szczecińskiej drużyny, dlatego byłem mile zaskoczony takim powitaniem. Traktuję to jako kredyt zaufania. Teraz moja kolej, by dobrą grą odwdzińczyć się publiczności za przyjęcie. Moim marzeniem jest, by dożyć czasów, gdy na trybunach nie będzie słycać obelg, tylko ogłuszający doping dla obydwu drużyn. Wtedy żaden profesjonalny piłkarz, zmieniający barwy klubowe, nie będzie nazywany zdrajcą, a na jego ocenę będą wpływały tylko występy na boisku.

Rozmawiał Tomasz Bochenek

W poprzednim zestawieniu mieliśmy dwóch liderów. Teraz, po meczach z Piastem i Zagłębiem, znowu samodzielnie prowadzi Arkadiusz Baran. Uciekł Łukaszowi Skrzyńskiemu w Lubinie, gdzie - naszym zdaniem - był najlepszym zawodnikiem Cracovii. „Skrzynia” punktował wprawdzie w obydwu meczach, ale na czołowych pozycjach byli inni.

Ci „inni” to przede wszystkim Marek Baster i Marcin Bojarski. Panowie MB zdobyli po osiem punktów, a „Basterek” jest już o krok od pierwszej piątki w naszym rankingu. Jej skład od dawna nie zmienia się, natomiast zawęża się grupa piłkarzy walczących o końcowe zwycięstwo. Kazimierz Węgrzyn - będący jesienią kandydatem numer jeden do wygranej - w kilku spotkaniach nie mógł punktować z powodu kontuzji, a z Podbeskidziem także nie zagra...

Przypominamy, że oceny w naszym plebiscycie wystawiają członkowie redakcji „Pasów”. Klasyfikując zawodników bierzemy jednak pod uwagę opinie internautów, którzy na forum, po każdej kolejce, dokonują osądu postawy naszych piłkarzy.

A oto piątka najlepszych graczy Cracovii w dwóch ostatnich meczach (za 1. miejsce - 5 punktów, za drugie - 4, ... piąte - 1).

XXIV kolejka (Piast)

1. Baster
2. Bojarski
3. Giza
4. Olszewski
5. Makuch/Skrzyński

XXV kolejka (Zagłębie)

1. Baran
2. Bojarski
3. Baster
4. Skrzyński/Giza
5. Olszewski

piłkarz sezonu



Arkadiusz Baran

- 62 punkty



Łukasz Skrzyński

- 60



Sławomir Olszewski

- 54



Kazimierz Węgrzyn

- 51



Piotr Bania

- 36

6. Marek Baster - 32
7. Marcin Bojarski - 25
8. Paweł Nowak - 24
9. Piotr Giza - 23
10. Krzysztof Radwański - 21
11. Marcin Makuch - 14
12. Łukasz Szczoczarz - 9
13. Marcin Dudziński - 6
14. Robert Kolasa - 5
15. Stanisław Wróbel - 4
16. Tomasz Wacek - 3
- 17/18. Wojciech Ankowski i Dariusz Zawadzki - 2
19. Łukasz Kubik - 1



Nigel Kennedy nie doczekał się na Nowaka

Lepszy, bo z Cracovii

O ile nie ma wątpliwości, kto jest kibicem numer jeden „Pasów” (nieoświeconym przypominam, że Jan Paweł II), o tyle trwa spór co do tego, kto jest tym drugim. W gronie kandydatów do srebrnego medalu z pewnością znajduje się Nigel Kennedy, brytyjski skrzypek-wirtuoz o światowej sławie. Podczas meczu Cracovii z Piastem 48-letni artysta tryskał humorem, chętnie pozował do zdjęć. Nie mieliśmy najmniejszych kłopotów, by namówić go na krótką rozmowę.

– O tym, że interesuje się pan piłką nożną, dobrze wiemy. Ale dlaczego w Polsce pański wybór padł właśnie na Cracovię?

– Kiedy przyjechałem do Krakowa, musiałem wybrać jedną ze stron Błoń. Zdecydowałem się na Cracovię, gdyż – podobnie jak Aston Villa, której kibicuję od dzieciństwa – ma wielką historię. Dodam, że kibicem Aston Villi zostałem wtedy, gdy grała jeszcze w trzeciej lidze. Z Cracovią było dokładnie tak samo. Wszystko jest więc tak, jak ma być (śmiech).

– Co sądzi pan o poziomie meczu z Piastem?

– Widowisko zepsuły dwie czerwone kartki. Gdyby Cracovia grała prze-

ciw jedenastu piłkarzom, futbol byłby piękniejszy. Jeżeli w pierwszej połowie goście starali się jeszcze walczyć o piłkę, o tyle w drugiej skupili się tylko na obronie. Sądzę, że gdyby do przerwy było 0:0, na boisko wyszedłby mój ulubiony piłkarz – Nowak. Niestety, w ogóle nie zagrał.

– Pierwsza bramka była fantastyczna, prawda?

– Zdecydowanie. Niesamowity, świetnie wymierzony strzał. Gracz Cracovii podkręcił piłkę jak Brazylijczyk. A nawet lepiej niż Brazylijczyk, bo to w końcu zawodnik Cracovii!

– Jakie ma pan zdanie na temat naszego zespołu? Wywalczy w tym sezonie awans?

– Środkowy obrońca, mam trudności z wymówieniem jego nazwiska (Kazimierz Węgrzyn – przyp.), jest wspieranym człowiekiem, bardzo spokojnym i opanowanym. Na boisku praktycznie bezbłędnym. Żeby awansować do I ligi Cracovia potrzebuje właśnie takich, doświadczonych graczy. No i boisko musi być przyzwoite, bo drużyna ma techniczny styl, piłka jest grana głównie po ziemi. Kiedy murawa będzie dobra, Cracovia na pewno awansuje do I ligi.

– Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję bardzo (jedyne słowa, jakie Nigel Kennedy powiedział po polsku).

Rozmawiał **Dariusz Guzik**

Rekordzista

Nigel Kennedy urodził się w 1956 roku w Brighton. Był wychowankiem dwóch wirtuozów skrzypiec: Yehudi Menuhina i Stephana Grapellego. Jego muzyczną wizytówką jest nagranie „Pór roku” Antonio Vivaldiego, które zdobyło miejsce w Księdze Rekordów Guinnessa jako najlepiej sprzedający się utwór klasyczny wszechczasów (2 miliony sprzedanych egzemplarzy!). Równie dobrze jak w repertuarze klasycznym Kennedy czuje się jednak w kanonie muzyki rockowej (Jimi Hendrix, The Doors), a niedawno nagrał w Polsce płytę z zespołem Kroke, wykonującym muzykę klezmerską. Żonaty z krakowianką Agnieszką, jest gościnnym dyrektorem artystycznym Filharmonii Krakowskiej.

**Z TYŁU
TEŻ JESTEŚMY DO PRZODU**



I TY TEŻ BĘDZIESZ: PEUGEOT 206 SW JUŻ OD 27 930 zł*

www.golemo.peugeot.com.pl

Liczba samochodów ograniczona...

206 SW



PEUGEOT

PEUGEOT 206 SW. BEZKOMPROMISOWY.

***70 % ceny modelu 206 SW 1.1 XR. Reszta dopiero po roku. Bez odsetek.
Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie.**

**przyjmujemy
w rozliczeniu
samochody
używane**

Zapytaj także o promocję modeli: 206, 307, 406, 607, 807,
Partner, Boxer

Auto Centrum GOLEMO

SALONY:

Kraków, tel.: (12) 269 22 52, ul. Grota Roweckiego 6 (7 dni w tygodniu)

Trzebinia, tel.: (32) 611 01 97, ul. T. Kościuszki 39

Wadowice, tel.: (33) 873 47 50, ul. Lwowska 72

Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3

SERWISY I STACJE KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, tel.: (12) 269 22 82, ul. Grota Roweckiego 6

Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3

Z urodzenia sądeczanin, w Krakowie od lipca ubiegłego roku. Wcześniej był Tarnów (Unia), Łódź (Widzew) i Szczecin (Pogoń). Teraz czołowy bramkarz II ligi, w 23 meczach Cracovii (nie liczymy tych z Błękitnymi Stargard i KSZO) puścił zaledwie 17 bramek. – Najważniejsze to grać z pełnym zaangażowaniem – podaje swoją receptę na sukces Sławomir Olszewski.

Samanta, Fabian, Maks

Urodził się w Nowym Sączu 23 sierpnia 1973 roku. Jego pierwszym klubem była Sandecja. Później umiejętności młodego Sławka odkryli działacze tarnowskiej Unii, w barwach której grał w sezonie 1996/97. W 1997 roku zadebiutował w ekstraklasie jako bramkarz Widzewa. W łódzkiej drużynie występował do roku 2001, kiedy to przeszedł do szczecińskiej Pogoni. – Ze wszystkich miast, w których grałem w piłkę, najbardziej spodobał mi się Szczecin – opowiada golkipier „Pasów”. – Czyste powietrze, bliskość morza – czuliśmy się tam z rodziną naprawdę świetnie. W Krakowie jestem od niedawna i trudno mi ocenić to miasto. Mieszka mi się tu też bardzo dobrze, ale spacer po Rynku mogę policzyć na palcach jednej ręki.

Państwo Olszewscy (żona Samanta – 25 lat, pochodzi również z Nowego Sącza) swój wolny czas spędzają głównie z dziećmi – trzyletnim Fabianem i niespełna rocznym Maksem. – Kiedy masz małe dzieci, twoje życie staje się zupełnie inne. Ciągle wrze-

szczą, nie można nawet na chwilę zostawić ich samych. Ale sam fakt ich istnienia jest czymś niesamowitym – zwierza się pan Sławek.

Salatki i steki

„Olsza” podkreśla, że ocenę jego osoby jako głowy rodziny należy pozostawić żonie. Samanta pewnie jest zadowolona, bowiem jej mąż dobrze zna swoje obowiązki. – Trzeba sprzątać, terminowo robić zakupy, pomagać żonie we wszystkim – wylicza bramkarz Cracovii, który swoją małżonkę poznał na jednym z meczów Sandecji. – Spojrzałem na nią i bardzo mi się spodobała – uśmiecha się. Pani Olszewska dobrze gotuje, przy jej smacznej kuchni

trudno obojętnie przejść o sportową linię. Sławek nie ma jednak z tym problemów – ze wszystkich gatunków potraw najbardziej lubi warzywne salatkę. – Z dań gorących uwielbiam dobrze wysmażone steki – przyznaje.

Ciepło domowego ogniska przypada do gustu piłkarzowi „Pasów”. Jak twierdzi, pozadomowych rozrywek wspólnie z żoną raczej nie mają. – Fil-



Fot. archiwum rodzinne

Sławomirowi Olszewskiemu najbardziej podobał się Szczecin

Wyluzować



Tata z Fabianem

Fot. Maciej Gillert



Tata z Maksim

swoje zbiory. Czasem kupuje je sam w Niemczech, czasem przysyłają mu mieszkający tam koledzy.

Nadchodzące wakacje Sławek zamierza spędzić z rodziną w ciepłych krajach. - Jeśli znajdziemy z Samantą jakąś interesującą ofertę, na pewno z niej skorzystamy - Olszewski wybiega myślami w niedaleką przyszłość. Przyznaje jednocześnie, że żaden kraj poza Polską nie zrobił dotychczas na nim wielkiego wrażenia. - Nawet nie myślałem o tym, żeby się stąd wyprowadzić - mówi.

W wolnych chwilach lubi posłuchać dobrej tanecznej muzyki. - Najbardziej



Wczasy z Samantą

Fot. archiwum rodzinne

Drzy „Misiu”

mów oglądam mało, po prostu nie mam czasu - wyznaje. - Kiedy jedziemy z drużyną na jakiś daleki wyjazd, oglądamy w autokarze filmy na wideo. Najlepiej można wyluzować się przy polskich komediach - takich jak „Miś”, czy „Chłopaki nie płaczą”.

Kolekcjoner singli

Sławek nie zastanawia się raczej nad swoją przyszłością. - Dopóki mogę, zamierzam grać w piłkę - mówi. Swoich synów do gry w futbol nie będzie jednak specjalnie namawiał. - Sami zdecydują, co chcą robić w życiu - podkreśla.

Zdaniem Olszewskiego, gra w piłkę to zawód jak każdy inny. - Czasem kibice zrywają się, że piłkarze szukają stabilności w dobrze wypłacalnych klubach. Ale przecież ktoś, kto pracuje powiedzmy w biurze, też chce otrzymywać za to godziwe pieniądze i być spokojny o swoją przyszłość - zauważa bohater naszej historii. Jak na razie, oprócz gry w Cracovii, bramkarz „Pasów” powiększa kolekcję kompaktowych singli. - Mam ich już ponad 1500 i wciąż przybywa nowych - zachwala

lubię dream dance. Wprowadza mnie to w dobry nastrój.

Jednak o piłce

Spośród swoich kolegów po fachu największym podziwem Sławek darzy golkipera Juventusu Turyn, Gianluigi Buffona. - Ma niesamowite wyczu-

cie sytuacji, generalnie jest bardzo solidnym bramkarzem - za-

chwala Włocha.

Szanse Cracovii na awans do ekstraklasy „Olsza” ocenia bardzo wysoko. - Powinniśmy awansować; mam nadzieję, że od razu, bez niepotrzebnych baraży.

One nie są zresztą niczym dobrym. Cały rok starasz się na sto procent, potem przychodzą baraże, trafia ci się słabszy dzień i awans znika jak mydlana bańka. To niesprawiedliwe - oburza się Sławek.

Dreszczyk emocji czuje na myśl o meczu z Wisłą. - Kiedy myślę o takim spotkaniu, robi mi się gorąco - mówi piłkarz, który w pierwszoligowych derbach miał okazję grać już w tożs. - Tam na takie spotkania przychodziło niemal dwadzieścia tysięcy ludzi - wspomina. - W Krakowie powinno być jeszcze ciekawiej, przecież Cracovia i Wisła to legendy polskiego futbolu.

Ro Man

OD KUCHNI

McArthur
BUTY SPORTOWE



www.mcarthur.com.pl

Zapraszamy
do naszych hurtowni:

Kraków

ul. Christo Botewa 32
tel. 012 651 10 50
fax 012 651 10 60

Wałbrzych

ul. Wroclawska 130
tel./fax 074 840 82 25
tel. 074 840 82 26

Pabianice

Porszewice 18 s
tel./fax 042 211 45 12
tel. 042 211 50 88
biuro@greektrade.com.pl
www.greektrade.com.pl



Greek Trade Sp. z o.o. jest firmą handlową specjalizującą się w imporcie i eksporcie szerokiej gamy produktów pochodzących z całego świata.

Oferujemy:

- świeże i przetworzone owoce i warzywa w detalicznych opakowaniach,
- mrożone warzywa i owoce,
- komponenty dla cukiernictwa i gastronomii,
- półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów.

Gwarantujemy wysoką jakość produktów i profesjonalną obsługę klienta.

 **GREEK TRADE** SP. Z O.O.


★★★★

HOTEL ORIENT

31-589 Kraków, ul. Sołtysowska 25a

tel. +48/12/646 91 00, fax +48/12/646 92 02

www.hotelorient.pl; e-mail: sekretariat@hotelorient.pl

Hotel Orient oferuje:

◆ 120 miejsc noclegowych w tym: 3 pokoje studio, 54 pokoje jedno- i dwuosobowe, pokój dla osób niepełnosprawnych; wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane, wyposażone w TV-SAT, telefon, minibar oraz dostęp do internetu;

- ◆ Sale konferencyjno-szkoleniowe z pełnym wyposażeniem, mogące zmieścić do 200 osób;
- ◆ Salę bankietową do 80 miejsc;
- ◆ Restaurację hotelową dla 80 osób;
- ◆ Aperitif-bar i klub nocny.
- ◆ **Zaplecze rekreacyjne z: basenem, sauną, solarium, jacuzzi, fitness, masażami.**

- ◆ Hotel zaprasza swoich gości do salonu fryzjerskiego oraz kiosku z pamiątkami i prasą.
- ◆ W sezonie letnim imprezy plenerowe w ogrodzie grillowym.
- ◆ Ponadto dla samochodów i autokarów oferujemy bezpieczne i wygodne parkingi.
- ◆ Honorujemy karty płatnicze.



Systemy ogrzewania murawy boisk piłkarskich



aquatherm-Polska

aquatherm-Polska, Jacek Ligaszewski
ul. Puławska 538, 02-884 Warszawa
tel. (022) 321 00 00, fax (022) 321 00 20
e-mail: biuro@aquatherm.com.pl
www.aquatherm.com.pl

Doświadczenie na boiskach całego świata!



Stadion w Leverkusen, Niemcy

Stadion Centralny w Lipsku, Niemcy



Stadion Centralny w Rejkiawiku, Islandia



Stadion w Czechach



Stadion "Saturn" w Moskwie, Rosja



Stadion Arena "AufSchalke" w Gelsenkirchen, Niemcy



Podbeskidzie Bielsko-Biała

Lider środka



Mimo że pod koniec rundy jesiennej trenerem bielszczan został były selekcjoner reprezentacji Polski (Krzysztof Pawlak), a zimą sprowadzono do klubu gracza z „eksportowego” Groclinu (Bogdana Pruska), cel na sezon nie zmienił się: Podbeskidzie ma utrzymać się w drugiej lidze bez konieczności rozgrywania meczów barażowych. I wszystko wskazuje na to, że drużyna dopnie swego, bowiem przewodzi stawce ekip nie walczących o awans (od 7. miejsca w dół).

Bielszczanie rozpoczęli wiosnę znakomicie – od trzech zwycięstw, m.in. nad Szczakowianką. Szybko okazało się, że Pawlak dokonał dobrych transferów. Dzięki trafieniu Białorusina Andrieja Szyło (środkowego pomocnika) Podbeskidzie wygrało z Tłokami, a przebojowy napastnik Łukasz Błasiak zdobył w tej rundzie już cztery gole. Obaj zawodnicy decydują teraz o sile ekipy, która jest znacznie silniejsza niż jesienią. Przypomnijmy, że „Pasy” wygrały w Bielsku-Białej 3:0, mimo że wcale nie pokazały olśniewającego futbolu.

Reprezentantem krakowskiej piłki w Podbeskidziu jest Wojciech Rączka, były gracz Gościbia Sułkowice i Karpat Siepraw. Pod Klimczok ściągnął go jeszcze poprzedni trener bielszczan, Wojciech Borecki, znany wyławiacz futbolowych perełek. Obecnie pod jego okiem rozwija się w ŁKS-ie talent Pawła Szwajdycha, natomiast wcześniej dzięki Boreckiemu na szerokie wody wypłynęli m.in. Tomasz Moskała, Sebastian Olszar, Ireneusz Jeleń i Adrian Sikora.

boch

SYLWETKA KLUBU

Rok założenia: 1995

Barwy: czerwono-biało-niebieskie

Stadion (BKS Stal): pojemność - 6.000 miejsc, brak oświetlenia

Sukcesy: obecnie drugi sezon w II lidze (12. miejsce w ubiegłym)



Jesienny mecz „Pasów” z Bełchatowem zakończył się bezbramkowym remisem

GKS Bełchatów

Osiem wystarczy...



Początek rundy jak z sennego koszmaru piłkarza: bramka stracona w 90 minucie i porażka 0:1. Od meczu z ŁKS minęły już jednak dwa miesiące, a w rubryce „niepowodzenia” wciąż widnieje tylko ta przegrana z pierwszej wiosennej kolejki. W ośmiu kolejnych spotkaniach bełchatowianie zanotowali same zwycięstwa! Strzelili rywalom 20 goli (sześć Arce, cztery Polarowi), pokonali m.in. Szczakowiankę i Radomsko. No i, niestety, zajmują w tabeli to miejsce (2.), które przewidzieliśmy wcześniej dla Cracovii...

Co ciekawe, zespół, który prezentuje obecnie najciekawszy futbol spośród wszystkich II-ligowców, zimą poddał się jedynie kosmetycznym zmianom kadrowym. Odszedł Leszek Pokładowski, nie zatrudniono żadnego gracza „z nazwiskiem”, na liście kontuzjowanych znajdują się Dariusz Patalan i Piotr Szarpak. Strzałem w dziesiątkę okazało się natomiast sprowadzenie Janusza Dziedzica (kilka sezonów w Piotrcovii) – po jego голу GKS pokonał Tłoki 1:0 i tym samym rozpoczęła się znakomita passa bełchatowian. Partnerem Dziedzica

SYLWETKA KLUBU

Rok założenia: 1977

Barwy: zielono-czarno-białe

Stadion: pojemność - 7 000 miejsc, oświetlenie - 1400 luksów

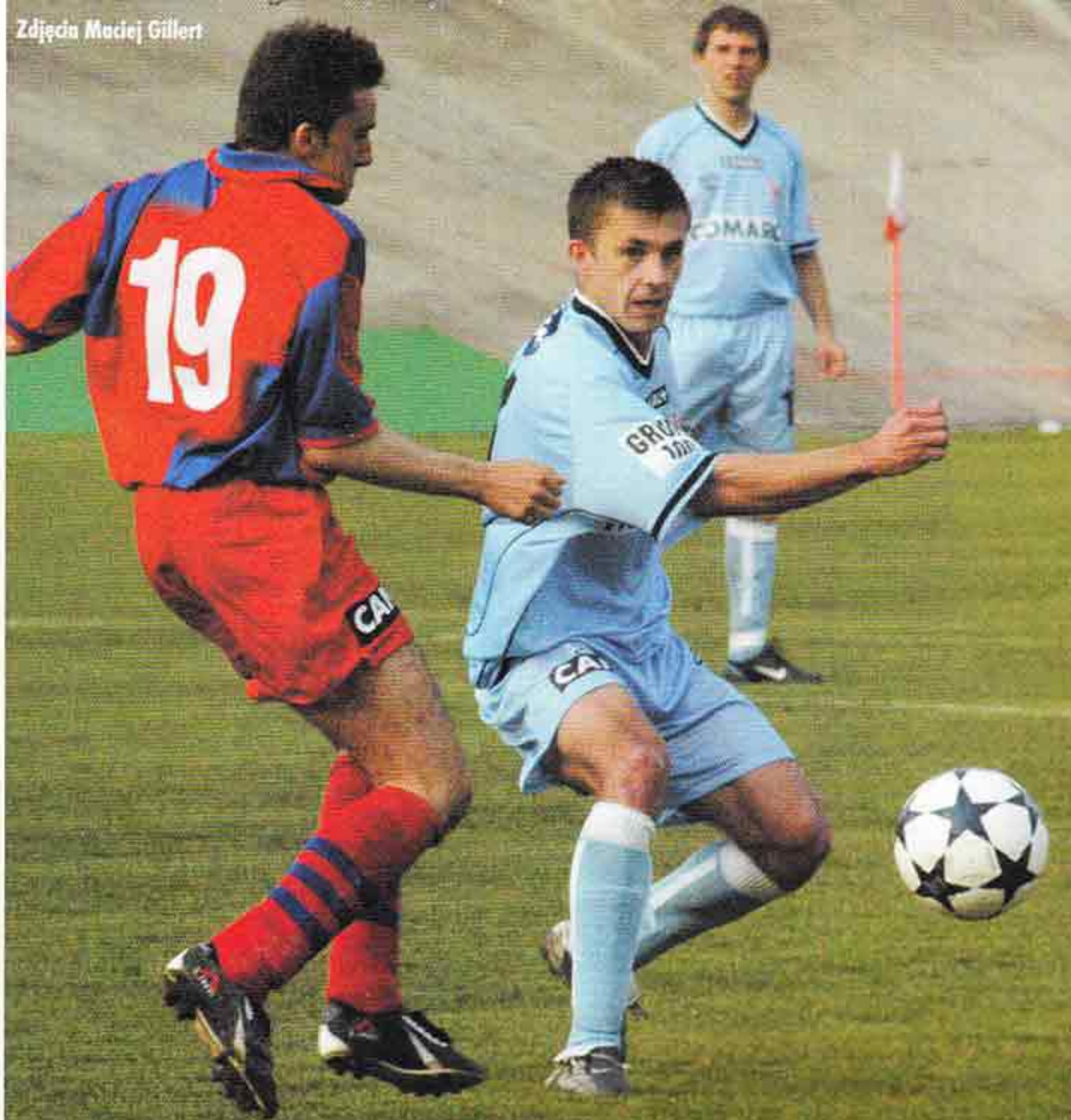
Sukcesy: dwukrotnie w finale Pucharu Polski (1996 i 1999), 13. miejsce w I lidze (1996)

w ataku jest krakowianin, najlepszy snajper w ekipie – Marcin Chmiest.

Uwagę warto zwrócić także na pomocnika, Łukasza Gargulę, oraz – ze świetnym skutkiem łatającego dziury w składzie – Jacka Kurantego. Kibice śledzący rozgrywki małopolskiej III ligi pamiętają nie tylko jego (występował w Sierce), ale i Słowaka Jano Frohlicha – znanego z gry w Sandecji.

Warto dodać, że GKS ma nie tylko ciekawą drużynę, ale również najładniejszy stadion w całym regionie łódzkim. 17 października ubiegłego roku odbył się na nim pierwszy w Bełchatowie mecz przy sztucznym świetle. Prawdziwą atrakcją obiektu nie są jednak jupitery, a telebim – takim urządzeniem nie może pochwalić się żaden inny II-ligowy klub w Polsce.

boch



Cracovia - Nieb





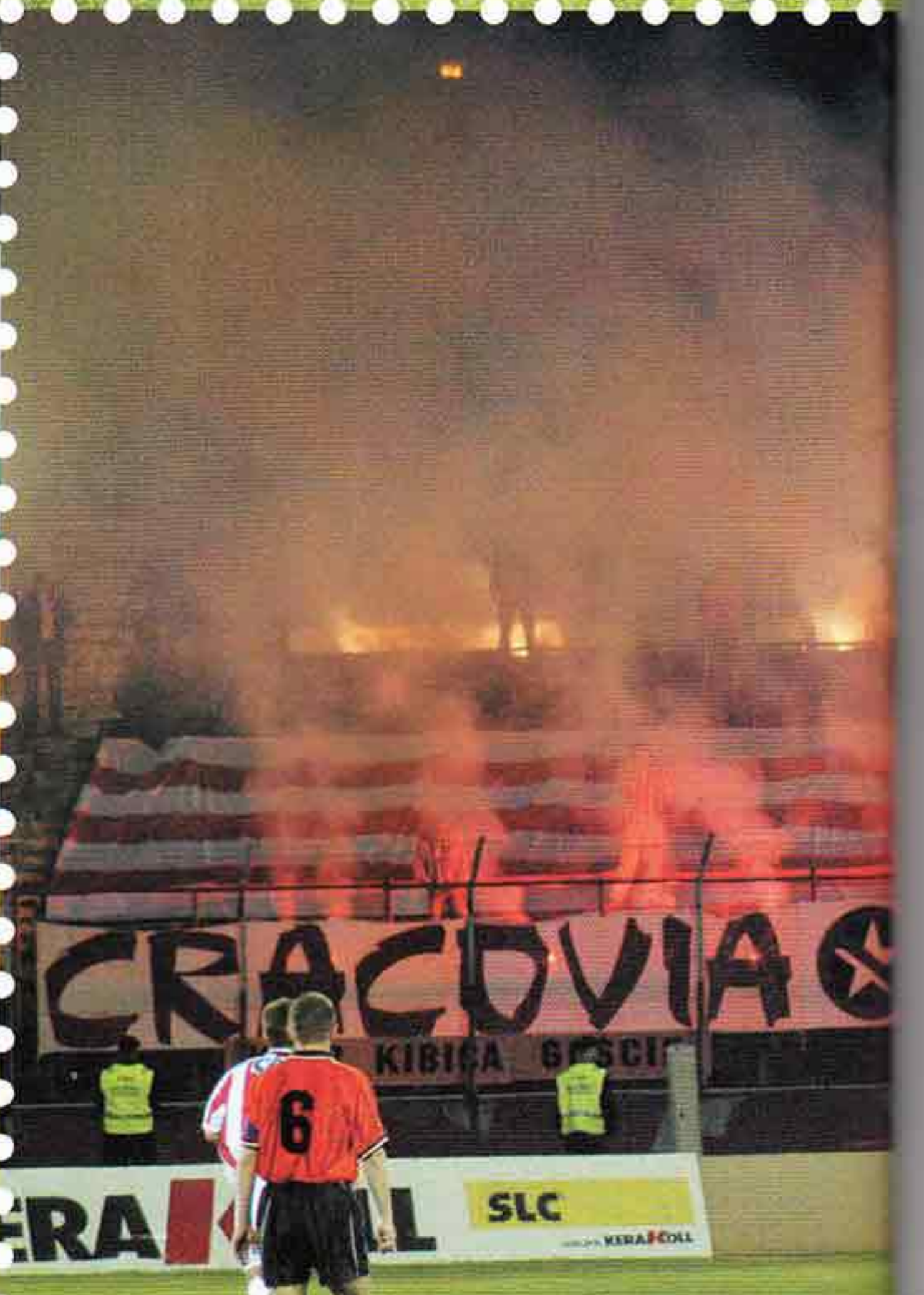
miast Gliwice

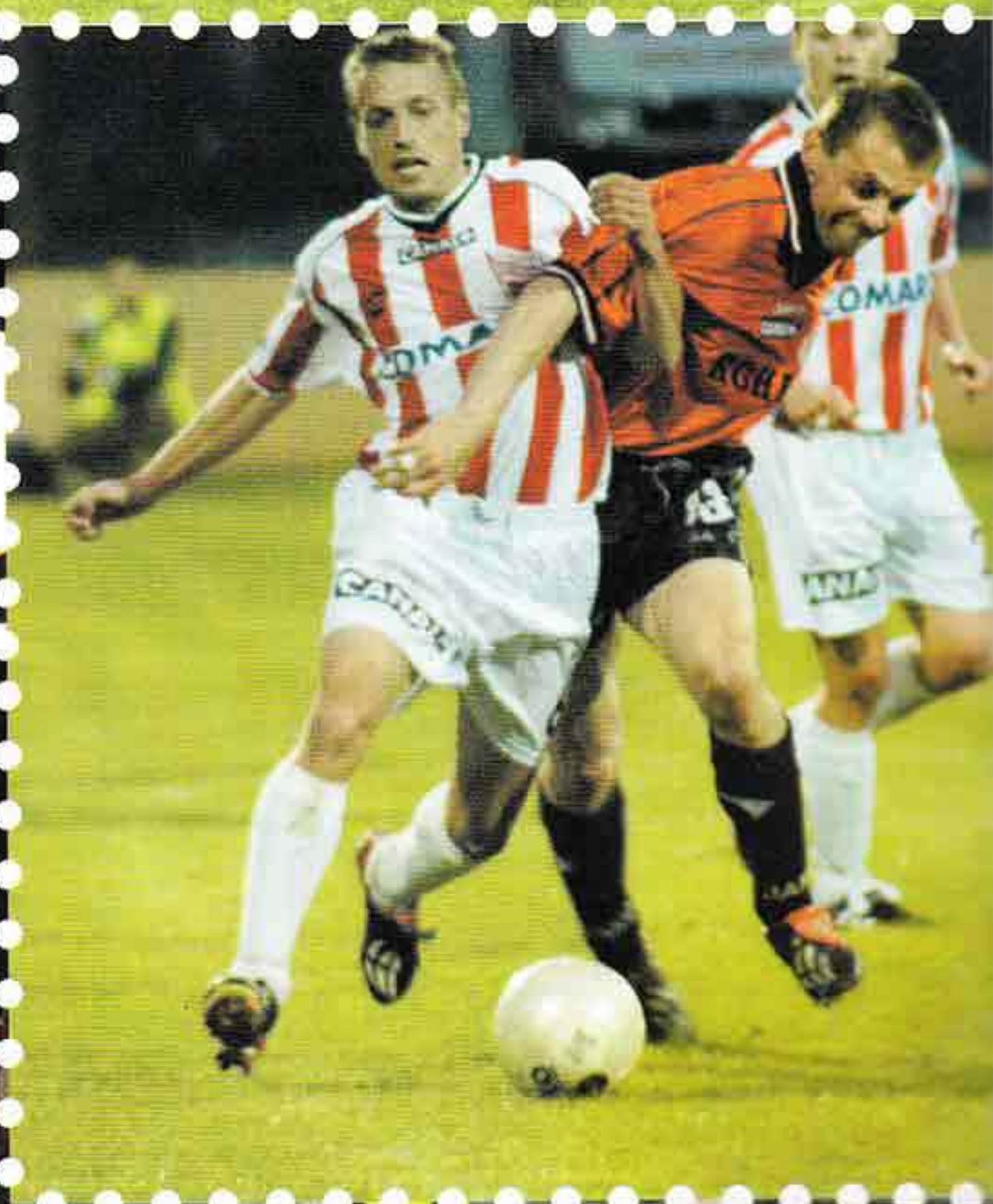
escy bez błysku





Zagłębie Lubin – Cracovia Pech, pot i łzy







- **Panie prezesie, awansując do ekstraklasy hokeiści postawili przed klubem nowe wyzwania. Czy Cracovia im podoła?**

- Właśnie dziś (rozmawiamy w środę, 5 maja - przyp. red.), wspólnie z wiceprezesem Jakubem Tabiszem oraz dyrektorem sekcji, Adamem Ziębą, zakończyliśmy wstępną przymiarę budżetu sekcji hokejowej na nadchodzący sezon. Jeżeli ten budżet zaakceptuje właściciel klubu, to Cracovia powinna walczyć o pierwszą czwórkę - i to jest plan sportowy, który chcemy zrealizować.

- **Ekstraliga wymaga jednak znacznie wyższego poziomu profesjonalizmu od tego, który mieliśmy w I lidze...**

- Na pewno. W porównaniu z ubiegłym rokiem zrobimy spory krok w kierunku profesjonalnego hokeja. Przewidziane zostały oczywiście kontrakty dla 24 hokeistów i trenera, lecz pomyśleliśmy też o odpowiednich wydatkach na lekarza, masażystę, czy szefa

sekcji. Uwzględniono odpowiednie kwoty na sprzęt, czy ubezpieczenie. Mam ogromną nadzieję, że to będzie po latach pierwszy normalny, a nie sztukowany budżet sekcji. Co nie znaczy, że będzie to budżet bez dna. Na razie Unii Oświęcim ścigać nie planujemy.

- **Głównym sponsorem sekcji pozostaje ComArch. Czy klub szuka innych firm, które mogłyby pomagać w finansowaniu hokeja w Cracovii?**

- Intensywnie nad tym pracujemy. Mogę zdradzić, że jesteśmy o krok od podpisania

awans. W tym roku oferta zostanie znacznie poszerzona, na pewno będzie można kupić koszulki - takie, w jakich grać będą nasi hokeiści. Nabieramy coraz większego doświadczenia w sprzedaży pamiątek. Efekty są widoczne i myślę, że także kibice hokeja niedługo je zauważą.

- **Czy Paweł Misior będzie w nowym sezonie częstym gościem na lodowisku?**

- Dobry hokej ogląda się wspaniale - więc na pewno będę chodził na mecze ekstraklasy. Pierwsza liga w sezonie zasad-

Paweł Misior o przyszłości hokeja. Nie tylko tego pasiastego.

Sprzedajmy

znaczącej umowy sponsorskiej z firmą Roban - związaną dotąd z sekcją piłki nożnej, która jest zainteresowana inwestowaniem w reklamę poprzez hokej. Szukamy też mniejszych sponsorów. Dział marketingu wprowadził hokej do oferty dla reklamodawców. Myślę, że ta praca przyniesie odczuwalny skutek finansowy.

- **Kibice narzekają na to, że liczba klubowych gadżetów hokejowych jest śladowa.**

Czy zauważą poprawę i w tym elemencie?

- Pierwsze jaskółki pojawiły się już w ubiegłym sezonie - szalik sekcji hokejowej i plakat drużyny, która później wywalczyła

niczym to była na ogół niestety tylko ślizgawka. Liczę, że spotkania ekstraklasy dostarczą nam wszystkim emocji. Nie da się jednak ukryć, że rozgrywki ligowe przeży-

wają kryzys - tak jak i cały polski hokej. Dlatego musimy nie tylko dbać o hokej w Cracovii, ale szybko włączyć się w odbudowę całego polskiego hokeja, który jest w tej chwili dosyć zagubioną i zapomnianą dyscypliną.

- **Uczestniczył pan ostatnio w dwóch istotnych wydarzeniach: mistrzostwach świata grupy B w Gdańsku oraz zebraniu prezesów polskich klubów hokejowych. Najpierw zapytam o to, jak podobały się panu mistrzostwa...**

- Miałem okazję oglądać dwa mecze: Słowenia - Korea oraz Polska - Włochy. Ten drugi pokazał, w jakim miejscu jest polski hokej. I nie chodzi tu tylko o marny wynik. Puste miejsca na bandach, słabe zainteresowanie mediów - to świadczy o zapaści tej dyscypliny sportu w Polsce.

- **Na spotkaniu prezesów poruszano temat powiększenia Polskiej Ligi Hokejowej...**

- To kuriozalny temat. Na szczęście nie zdominował spotkania. Dalsza część dyskusji dotyczyła przyszłości hokeja. W imieniu Cracovii zaproponowałem ożywienie martwej spółki PLH i pracę na rzecz sprzedaży polskiego hokeja rozumianego jako produkt. Chcemy doprowadzić do



KLUB DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

Restauracja

zaprasza
do stylowych XIV - wiecznych
wnętrz z widokiem
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantazyjne dania kuchni polskiej i europejskiej.
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szczepańska 1
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.

stworzenia przyzwoitej, profesjonalnej oferty, którą jak najszybciej trzeba zacząć sprzedawać. Ekstraliga potrzebuje sponsorów - drobnych i tych większych, tytułarnych. Polski hokej potrzebuje pilnie naprawy kontaktów z mediami, szczególnie ogólnopolskimi, potrzebuje transmisji telewizyjnych. I wreszcie - potrzebuje intensywnej promocji. Bo przecież hokej był jeszcze kilkanaście lat temu na czołówkach gazet, czy dodatków sportowych - teraz w gazetach centralnych jest zapchajdziurą, żyje tylko w miastach, w których grają drużyny.

sprzedany. Symptomatyczne jest, że mecze finałowe o mistrzostwo Polski między Podhalem Nowy Targ a Unią Oświęcim - zresztą bardzo dobre i zacięte mecze - nie wzbudziły prawie żadnego zainteresowania telewizji, a ogólnopolska gazeta sportowa ("Przegląd Sportowy/Tempo") poświęciła temu wydarzeniu ledwie parę akapitów. W ten sposób wydarzenie o charakterze ogólnopolskim stało się wydarzeniem lokalnym... I w takim to właśnie lokalnym zaścianku ten nasz hokej się znajduje.

z tych oczywistych, które trzeba jak najszybciej zrobić.

- Mówi pan: trzeba zrobić. A jaki wpływ na działania promocyjne polskiego hokeja będzie miała Cracovia?

Ustalono w Oświęcimiu

W spotkaniu prezesów klubów hokejowych (28 kwietnia w Oświęcimiu) Cracovię reprezentowali Paweł Misior oraz Adam Zięba. Ustalono m.in., że ekstraliga nie zostanie powiększona (Podhale postulowało nawet o zmniejszenie jej do 6 drużyn). Postanowiono w dalszym ciągu rozgrywać mecze o Puchar Polski. Nasz klub zobowiązał się do modernizacji lodowiska, a także zaproponował licencje na obiekty hokejowe w lidze. Pojawiła się też sprawa Orlika Opole, którego działacze nie wiedzą jeszcze, czy będą w stanie wystartować w rozgrywkach, z powodu olbrzymich problemów finansowych. **Karvin**

- Chcemy poważnie wejść w struktury PLH; myślę, że doświadczenia zebrane przez nasz klub mogą się przydać. Jak dokładnie będzie ta nasza współpraca wyglądała - zobaczymy. Na razie pozostałe kluby wyraziły chęć pracy dla polepszenia sytuacji hokeja w Polsce. Z naszymi uwagami raczej zgadzano się, pora teraz zacząć działać.

Rozmawiał: **Krzysztof Sabor**

ten towar!

Koszykówce, czy siatkówce udaje się znacznie lepiej nadążyć za duchem czasów. Hokej musi się szybko unowocześnić, bo w przeciwnym razie stanie się zupełnie nieatrakcyjny dla sponsorów.

- Porusza pan często problem medialności hokeja, a raczej jej braku.

- Tak, ponieważ jest to istotna sprawa w nakręcaniu koniunktury. Hokej - czy ligowy, czy reprezentacyjny - to towar, który musi być odpowiednio

- Jak to zrobić, by hokej zagościł w większym wymiarze w telewizji, w prasie?

- Nie ma co liczyć na to, że media same się nim zainteresują. Trzeba iść i walczyć, prezentując jednocześnie poważną ofertę. Zresztą, tak samo powinno przebiegać pozyskiwanie sponsorów - proszę sobie wyobrazić, że przez cały czas istnienia Polskiej Ligi Hokejowej nie powstała żadna rozsądna oferta dla potencjalnych sponsorów. To jest elementarz marketingu, i kolejna rzecz





**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ BARDZO SZYBKIE
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!**

Już nie musisz kupować sprzętu !

Damy Ci go za darmo !!!

Przekonaj się sam dlaczego

warto mieć takie łącze ?!

Zadzwoń lub napisz:

K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.

ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków

e-mail: biuro@kki.pl <http://www.kki.pl>

tel. (012) 428 20 40

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa

lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

- PROTETYKA ● CHIRURGIA
- ORTODONCJA ● RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰

tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

5% rabatu

**„WYSPA
SKARBÓW”**

Meble używane

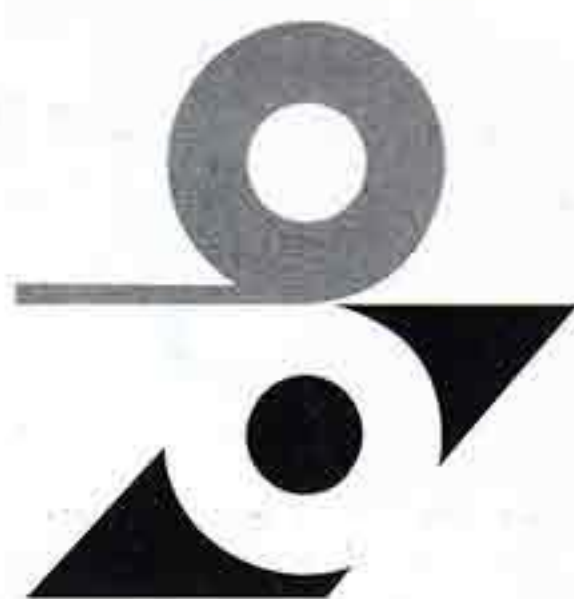
z Niemiec i

Holandii.

Centrum

Handlowe Świt

os. Teatralne 10



**drukarnia
SKLENIARZ**

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118

tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

W „Enigmie” poprawiły się humory i piłkarzom, i kibicom

Strona – tak, forum – nie

Dzień po porażce w Lubinie, w „Enigmie” zameldowali się Łukasz Skrzyński i Krzysztof Radwański. No i zaimponowali nam. Nie chowali głowy w piasek. Przyznali się do błędów, ale pokazali jednocześnie, że Cracovia nadal walczy o ekstraklasę. Wiele osób siedzących na sali, u których pojawiły się wątpliwości co do awansu, odzyskało dobry humor.

Obecni na spotkaniu kibice wykazali się dużą aktywnością. Oczywiście wiele czasu poświęcono meczowi z Zagłębiem, „Skrzynia” i „Fąfel” wskazywali przyczyny niepowodzenia. Mówili o słabej odporności psychicznej (presja awansu + mecz wyjazdowy), o braku osoby, która podświadomie weźmie na siebie odpowiedzialność podczas gry oraz o braku szczęścia sportowego. Tak jak większość piłkarzy zapraszanych wcześniej do „Enigmy” obaj potwierdzali ważną rolę w drużynie Kazimierza Węgrzyna. To właśnie on uspokaja nastroje w drużynie.

Na pytania dotyczące kibiców Krzysiek z Łukaszem zgodnie stwierdzili, że doping na stadionie ma dla nich olbrzymie znaczenie.

– Jeżeli chodzi o kibiców Cracovii, to są chyba najlepsi w Polsce. Jestem pod wrażeniem, że w tak dużej grupie jeżdżą za drużyną – powiedział „Fą-



Łukasz Skrzyński i Krzysztof Radwański przekonali się, że kibice są z nimi także po przegranym meczu

Fot. BiS/www.teraz.pasy.net

fel”. – W Lubinie nie spodziewaliśmy się dopingu, a był on bardzo głośny. Za to bardzo dziękujemy.

Piłkarze zostali zapytani także, o to, czy odwiedzają pasiackie strony internetowe oraz – czy czytają na nich wypowiedzi kibiców. – Kiedyś wchodziłem tam po parę razy dziennie, czytałem wszystko – zdradził Łukasz. – Byłem bardzo ciekawy opinii kibiców, ale niestety za bardzo brałem sobie do serca niektóre komentarze i wypowiedzi. Trudno mi było przestać o tym myśleć, martwiłem się i przeżywałem, więc po-

stanowiłem tego nie robić. Teraz wchodziłem tylko na stronę www.teraz.pasy.net. Forum już nie czytam.

Podstawowy wniosek, jaki należy wyciągnąć z tego spotkania, jest następujący: nie wolno nam opuszczać drużyny w trudnych chwilach! Bez względu na wyniki musimy dopingować i wspomagać naszych chłopców, a szczególnie w tak ciężkich dla nich momentach jak teraz. Kulturalny, sportowy i oddany doping naprawdę może im pomóc. A zatem: „Czy wygrasz czy nie...”.

Ania & BiS

Zamiast fiskusowi – daj na „Pasy”

Dziękujemy!

Z tym apelem fundacja „100 lat KS Cracovia” zwróciła się do Przyjaciół, Sympatyków i Kibiców naszego Klubu. W marcu b.r. fundacja uzyskała status organizacji pożytku publicznego. Oznacza to, że każdy podatnik – osoba fizyczna może przekazać 1% swojego podatku na rzecz fundacji, zamiast do Urzędu Skarbowego.

Fundacja wydrukowała i rozpowszechniła ok. 8000 blankietów wpłat z odpowiednią informacją i zachętą. W efekcie akcji dokładnie 100 osób wykorzystało tę szansę i wpłaciło odpowiednie kwoty na konto Fundacji.

Pragniemy bardzo serdecznie im za to podziękować. Są nimi (w kolejności alfabetycznej):

Tomasz Aleksiejew-Kleszczyński (Kraków), Dariusz Banaszuk i Ewa Kazimiera Banaszuk (?), Zdzisław Banas (Kraków), Renata Bargiel-Motyczyńska (Przemysł), Ewa Barkan-Słaboń, Janusz Barta, Zbigniew Beiersdorf, Marta Białczyk (wszyscy Kraków), Jerzy Bielawa (Zakopane), Janina Bielska, Jerzy Bożyk (oboje Kraków), Irena Bryta (Samborzec), Alfred Budziak, Klemens Budzowski, Henryk Cnota, Robert Czuchra, Zbigniew Cwiakalski, Andrzej Daszewski, Mateusz Drożdż, ERBE, Lesław Fijał, Marcin Gajda, Jerzy Gaczyński, Katarzyna Główna, Anna Głównia, Jolanta i Marek Golemo (wszyscy Kraków), Leszek Guzik, Mikołaj Herost, Aleksander Herzog (wszyscy Warszawa), Bożena i Franciszek Jareccy (Mordarka-Limanowa), Jarosław Jędras, Jacek Jodłowski, Witold Kajstura (wszyscy Kraków), Roman Karamon (Wieliczka), Tadeusz Karolak, Agata Karolak (oboje Warszawa), Kazimierz Kaznica, Jerzy Kękuś, Zbigniew Klimek, Zbigniew Kołowski, Bogusław Koźmider, Janusz Krawczyk (wszyscy Kraków), Kazimierz Krzysztofek (Warszawa), Piotr i Katarzyna Kurleto, Józef Lasota, Marian Lelek, Marian Lesiak, Aleksandra Likus, Alicja Likus (wszyscy Kraków), Leszek Likus (Jeziorna-Spytkowice), Marianna i Tadeusz Likus, Wiesław Likus, Bohdan Lisowski, Marek Litewka (wszyscy Kraków), Joanna Emilia Machno (Warszawa), Zdzisław Malowski, Maciej Marchewczyk (obaj Kraków), Halina i Wojciech Matuszewscy (Warszawa), Andrzej Matyja, Stanisław Leszek i Barbara Mazan, Iwona i Wojciech Mazur, Marek Miarczyński, Ewa Anna Olszewska, Ireneusz Marcin Pocuła, Bogumił Pasternak, Ewa Piłkar-Cwik (wszyscy Kraków), Mariusz Petlic (Warszawa), Krzysztof Pleszka (Kraków), Paweł Prokop (Toruń), Zygmunt Sadlik, Łukasz Sas-Topolnicki (obaj Kraków), Wojciech Serebniak (Łódź), Piotr Skalski, Andrzej Skowroński, Piotr Słaboń (wszyscy Kraków), Marcin Słowik (Szczawica), Małgorzata Smajek (Kraków), Paweł Sowa (Limanowa), Grazyna i Marek Stachowicz, Stefania Stanek, A. Z. Stawowski, Izabela i Krzysztof Strzałka, Paweł Grzegorz Szabo (wszyscy Kraków), Robert Szura, Jolanta Szura (Rzeszów), Barbara Szyko (Wieliczka), Krzysztof Ślusarczyk, Bernardetta Świełlik, Jerzy Uchoacz, Krzysztof Uchoacz, Michał Uniwersał (wszyscy Kraków), Tomasz Wocek (Krosno), Monika Maria Władzai (Olkusz), Andrzej Józef Wośk, Arkadiusz Wikus, Piotr Wilkołek (wszyscy Kraków), Anna Włodarczyk (Jenczynek), Ewa Wnuk-Krzyżanowska i Jan Krzyżanowski, Jerzy Wodłiczek, Jacek Wojewódzki, Tomasz Wojaszkiewicz (wszyscy Kraków)



Garbata dola

W jubileuszowym roku 1976 znany krakowski dziennikarz Tadeusz Dobosz do melodii „Któż wypowie twoje piękno, Krakowie prastary?” napisał słowa, które wraz z Olkiem Kobylińskim i Andrusami śpiewał cały stadion przy Kałuży, cała Święta Ziemia: Siedemdziesiąt lat stuknęło dwóm klubom w Krakowie. Dziś szlachetne ojców dzieło krzewią ich synowie. Jedni Wisłę ukochali w sukcesy bogatą Ci - Cracovii serce dali na dolę garbatą... Ale zła passa Pasiaków niedługo odleci I gromadce Cracoviaków słoneczko zaświeci...

W te ostatnie słowa trudno było uwierzyć: tułaliśmy się wtedy po ligach tak niskich, że lepiej nie przypominać, by nieszczęścia na dom nie ściągnąć - i nic, literalnie nic, nie wskazywało na zmianę sytuacji, tym bardziej że prezes Cracovii pod klapą marynarki nosił dyskretnie przypiętą odznakę z białą gwiazdą. W „Dzienniku Polskim”, gdzie wtedy pracowałem, mecze Pasów obsługiwał fanatyczny jeszcze od przedwojnia kibic biało-czerwonych, red. Zygmunt Merta. Pamiętam, jak drżącą ręką pisał tytuł „Kolejna porażka Cracovii”, poczym jeszcze bardziej trzęsącym piórem poprawiał: „Kolejna zaszłona”. - Żadnych nadziei, chłopie - tłumaczył. - Na układy nie ma rady, a poza wszystkim oni naprawdę nie grają. Jedyna pociecha, że trybuny dalej pełne. Kraków wie, że teraz na Wisłę chodzi się, żeby czasem zobaczyć kawałek dobrej piłki, ale na Cracovię chodzi się z obowiązku...

Aliści po kilku latach „układy” się zmieniły, zza Kopca Kościuszki wyszło trochę słoneczka, wróciliśmy do ekstraklasy. Nie na długo, ale jednak. A potem - potem znów została tylko nadzieja i stadionowa piosenka, że oto...

*Bliskie są czasy
Że znowu, znowu w pierwszej lidze
Grać będą nasze Pasy!*

Mój Boże, w możliwość rychłego powrotu do ekstraklasy nie wierzyli przy Kałuży nawet najwięksi optymiści. Z kim? Z czym? Za co? Nieśmiały marzeń nie urealniał nawet nadchodzący jubileusz stulecia. Resztki majątku klubu topniały w oczach, o większości sekcji można było mówić wyłącznie w czasie przeszłym, padła sprawa przebudowy stadionu...

I co? I sytuacja Cracovii uległa diametralnej zmianie. Jest wiosna 2004, walczymy na trawie i lodzie o prawdziwie godne naszego klubu miejsce w polskim sporcie. I mamy prawo do nadziei wiele, wiele bardziej realnych niż przed kilku, kilkunastu, czy kilkudziesięciu laty.

O czym warto pamiętać osobliwie teraz, na siedem kolejek przed zakończeniem rozgrywek.

I co nie zmienia faktu, że dola nasza okrutnie jest garbata. No, ale jak mówił stary Maćko („Krzyżacy”) z Bogdańca - „nie próbujmy wyroków boskich dochodzić, by czasem nie pobłuźnić”.

Leszek Mazan

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE

SUPOBER

Autoryzowany Serwis Gaśniczy - Ochrona P.POŻ i BHP

Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic, pomiary hydrantów, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ, doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.

Handel: gaśnice i agregaty, urządzenia gaśnicze, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura pożarnicza, agregaty prądowłórcze, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP

Kraków, ul. Kapelanka 11
tel./fax (012) 269 21 60
kom. 0602 374 014
www.supober.pl
e-mail: biuro@supober.pl



Firma

Handlowo-
Usługowa

HEKTOR

OCHRONA MIENIA

SPRZĄTANIE

30-732 Kraków,

ul. Gliniana 15/86

tel./fax (012) 653 42 59,

e-mail: hektor7@op.pl



Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPTIMA** oraz **CDN Klasyka**.

CDN
egeria

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania
(wyróżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personelem przez Instytut Zarządzania)

CDN
XL

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw
(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

CDN
OPTIMA

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

CDN
klasyka

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

COMARCH-CDN

**Rozwiązania dla ludzi
oprogramowanie dla firm**

Ze szczytu na dno

Po spadku do II ligi w 1967 roku, piłkarze Cracovii powrócili w szeregi najlepszych dwa lata później. W 1969 r. krakowianie i warszawska Gwardia wypracowali sobie wyraźną przewagę już na kilka kolejek przed zakończeniem rozgrywek. W czerwcową niedzielę, po remisie „pasiaków” 0:0 z wałbrzyskim Górnikiem, wyszły na ulice Krakowa tłumy kibiców. Niesiono transparenty, napisy – panowała powszechna radość. I jeszcze w ostatnim meczu ligowym w Warszawie nasi piłkarze potwierdzili swe aspiracje. W spotkaniu świeżo upieczonych I-ligowców podopieczni trenera Matyasa pokonali Gwardię 2:1.

Obiecująco rozpoczął się sezon 1969/70. W inauguracyjnym meczu Cracovia pokonała 2:1 Zagłębie Wałbrzych. Cieszyli się ze zwycięstwa nie tylko liczni widzowie, ale i zwolennicy biało-czerwonych w całym kraju. Mogli obejrzeć zespół, gdyż spotkanie transmitowała w całości telewizja. Niestety, później drużynie szło już gorzej. Drugi mecz Cracovia przegrała pechowo, tracąc w spotkaniu z Polonią bramkę z rzutu karnego. Jeszcze raz zerwały się „pasiaki” do boju, gdy przyjechał Górnik. Był to okres pamiętnych pucharowych występów ekipy z Zabrza. W Krakowie grali więc: Lubąński, Osliżło, Szołtysik, Banaś, Wilczek. Mimo naszpikowanego kadrowiczami składu, Górnik nie wygrał. Dwie minuty przed końcem Jałocha wyrównał na 1:1. Bohaterem zawodów został jednak bramkarz Cracovii, Paluch, broniący nieprawdopodobne strzały. Nic dziwnego, że powędrował potem do szatni na ramionach kibiców. Publiczność nie pomieściła się zresztą na trybunach stadionu – siedzieli także na kolarskim torze.

Cztery dni później przyszło rozczarowanie. Krakowianie ulegli na swoim boisku Pogoni i odtąd zaczęła się ich czarna seria. Do końca rundy nie zdołano już wygrać ani jednego meczu. Zbyt nierówny był to zespół, a w obliczu zagrożenia grano zbyt nerwowo. Znawcy twierdzili, że Cracovia po prostu za wcześnie awansowała do I ligi. Sytuację skomplikowało odejście zimą trenera Matyasa do Górnika, który za kilka miesięcy pod wodzą popularnego „Myszki” doszedł do finału Pucharu Zdobywców Pucharów.

Cracovia ambitnie walczyła o ligowy byt, jednak 11 punktów nie mogło dać jej lepszego niż 14. – ostatniego – miejsca w tabeli. Właśnie w tym sezonie „pasiaki” rozegrały swój 500. mecz pierwszoligowy – 5 kwietnia 1970 r. w Chorzowie. Pojedynek z Ruchem przyniósł remis 1:1. W jubileuszowym zespole grali: Jałocha, Joczys, Rewilak, Jałocha II, Skimina (Antczak), Niemiec, Zuśka, Piotrowski, Maślanka (Spizak), Sarnat, Gigoń.

Regres gwałtownie się pogłębił: w sezonie 1970/71 Cracovia zajęła ostatnie, 16. miejsce w tabeli II ligi i oznaczało to spadek o kolejny szczebel. Za komentarz do przebiegu rozgrywek 1971/72 niech posłuży cytat ze sprawozdania rocznego wydziału szkolenia KOZPN, dotyczący naszych piłkarzy: „Spadek Cracovii z III ligi do klasy okręgowej, jej degradacja, wywołuje poważny wstrząs opinii sportowej Krakowa, i nie tylko Krakowa”.

Smutne i ciężkie były to lata. Sezon 1972/73 zapowiadał się źle, po ośmiu meczach drużynie groził spadek do klasy A. Skończyło się jednak na piątej lokacie. W sezonie 1973/74 (reorganizacja rozgrywek) było miejsce trzecie. Jeszcze pomyślniej zapowiadał się sezon następny w klasie wojewódzkiej, w którym biało-czerwoni szli jak burza, z wielką przewagą zapewniając sobie prawo udziału w grach o awans. „Pasiaki” jednak zupełnie w nich rozczarowały, zajmując w swojej grupie czwarte miejsce.

Źródła: „70 lat KS Cracovia”, 1976; „80 lat KS Cracovia 1906-1986”, 1986



5 kwietnia 1970 roku, pięćsetny mecz „Pasów” w ekstraklasie. Od lewej: Rewilak, H. Jałocha, Joczys, Jałocha II, Skimina, Sarnat, Gigoń, Niemiec, Piotrowski, Zuśka, Maślanka.

P A S I A S T Y S K L E P I K



PODUSZKA - 35 pln

▲ SZALIKI - od 25 pln

▼ DŁUGOPIS LUX - 30 pln



▼ BRELOKI - od 2.50 pln



Zapraszam po pamiątki do sklepiku na ulicę Wielicką od 10⁰⁰ - 17⁰⁰



◀ MASKOTKI - od 30 pln



KUBKI - 12 pln



◀ KARTY:
TALIA 24 - 5 pln
TALIA 55 - 7.50 pln



▲ ZAPALNICZKI - 2.50 oraz 20 pln



▲ POLARY - od 90 pln

◀ SKARPETY - 10 pln



▲ SYGNETY - od 34 pln



▲ DŁUGOPIS - 2.50 pln



▲ PORTFEL - 20 pln



▲ PIÓRNIK - 15 pln



▲ ETUI NA TELEFON - 15 pln



▲ ODZNAKI - od 10 pln



Ważni! Tylko punkty posiadające certyfikat (obok) mogą legalnie sprzedawać pamiątki Cracovii. Kupuj tylko w asortymentowych punktach:
 1. Alga; 2. Enigma; 3. Kawiarnia „Pod Miastem” w/s p.wis. „Baraczków”; 4. Sklep „Beauty” Hotel Cracovia; 5. Kiosk na Placu Mariackim
 6. 6. Stojak na „Tandere” i „Tomexie”, ale tylko te posiadające certyfikaty; 7. Kiosk; ul. Wybickiego 14; 8. Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour
 9. Sklep „Olimpiak” Skawina; 10. Wypożyczalnia tyżewi przy lodowisku

◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe
◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje

EURO FINANSE

PL. NA STAWACH 3, 30-107 Kraków

LEASINGI:

● NIERUCHOMOŚCI ● ŚRODKÓW TRANSPORTU ● MASZYN, LINII
TECHNOLOGICZNYCH ● PRZEDSIĘBIORSTW ● ZWROTNE

KREDYTY: ● DLA OSÓB ● DLA FIRM ● HIPOTECZNE

DODATKOWO: ● PROJEKTY BUDOWLANE ● LEGALIZACJA
INWESTYCJI ● POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,

tel. kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

DRUKI BEZADRESOWE to najprostsza forma reklamy

Poczta Polska doręcza druki bezadresowe
(ulotki, broszury, kupony, itp.)
do wszystkich potencjalnych klientów
na terenie wskazanego przez nadawcę obszaru
np.: województwa, miasta, dzielnicy, osiedla, ulicy.

Pocztex
Kurier Poczty Polskiej

POCZTEX to

- ATRAKCYJNE CENY
- NAJSZYBSZY Z MOŻLIWYCH TERMIN DORECZANIA
- BEZPIECZENSTWO POMIĘDZY PRZESYŁKI

Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu:

0 804 104 104

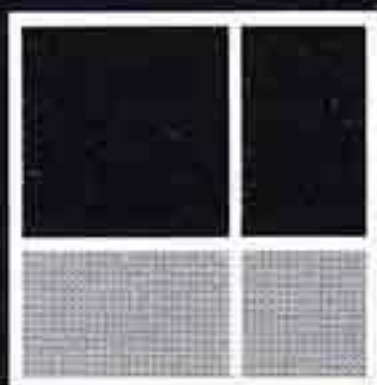
z kurier Poczty Polskiej
odbić Państwa przesyłkę
z domu lub siedziby firmy.

TWOJA PRZESYŁKA W DOBRYCH RĘKACH

POCZTEX doręczamy:

- NA DZIS
- PORANEK
- POŁUDNIE
- STANDARD

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie
os. Złotej Jesieni 7, 31-825 Kraków
tel. 0 12 648 27 92



Biś Computers pasiaste komputery



Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • www.bis.krakow.pl

intel aktywny uczestnik programu IPI
Product Integrator

Microsoft
Partner Handlowy

autodesk
authorized systems center

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia – Grupa 100”

Skład redakcji: Tomasz Bochenek, Marcin Karwiński, Adam Olszowski, Bartłomiej Bil,
Piotr Doległo, Krzysztof Sabor, Marek Pampuch, Dariusz Guzik

Fotoskład: Ryszard Wachel **Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

Foto: Maciej Gillert, Edward Karczmarski, Stanisław Malec, Biś

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Magazyn „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Wielicka 101, 30-552 Kraków, e-mail: klub@cracoviakrakow.com

KONTO GRUPY 100 MILLENNIUM BIG Bank S.A.
nr 9511602202000000033392702

PRENUMERATA: Wszelkie wpłaty (na „czerwonych przekazach”) oraz pytania kierujcie
do naszego przedstawiciela: Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl Egzemplarze pojedyncze – TYLKO
5 zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony). Można zamawiać wysyłkę hurtem.

F.H.

„AGNES” galanteria skórzana hurt – detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14
Kraków, ul. Zwirzyńska 25
Kraków-TOMEX
ul. Bięczyńska 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
- ☛ portfele
- ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
- ☛ paski, biodrówki
- ☛ rękawiczki skórzane
- ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne,
turystyczne
- ☛ torby turystyczne
- ☛ walizy

COMARCH

SYSTEMY INFORMATYCZNE

gazeta

- Prawie rok czasu grałem ławkę i teraz takie wejście! Było parę dobrych interwencji z mojej strony, ale co z tego, skoro przegraliśmy mecz? - powiedział rezerwowy bramkarz Piasta, Marcin Feć. - Cracovia nie zagrała rewelacyjnie? Z tego, co wiem, to Cracovia nigdy nie gra rewelacyjnie, jakoś tam jej się udaje. **30.4.2004**

DZIENNIK POLSKI

- Co mi z tego, że mamy pozycje strzeleckie, skoro nie ma punktów - powiedział dzień po meczu w Lubinie trener Wojciech Stawowy. - Paradoksalnie, grając słabiej, zdobywamy punkty, a gdy prezentujemy lepszą formę, przegrywamy.

- Wasza sytuacja mocno się skomplikowała.

- Mam tego świadomość, ale nie składamy broni, nie załamujemy rąk. Gramy jeszcze trzy mecze z zespołami ścisłej czołówki - z Bełchatowem na wyjeździe, z Pogonią i Szczakowianką w Krakowie. Najgroźniejsi rywale też mają jeszcze pojedynki między sobą, a więc ktoś straci punkty.

- Wygląda na to, że mecz w Bełchatowie, 15 maja, może okazać się dla Cracovii decydujący...

- Na to wygląda. Jeśli chcemy awansować bezpośrednio do ekstraklasy, trzeba tam wygrać.

5.05.2004

Gazeta Krakowska

Grupa ludzi utożsamiająca się z Cracovią i korzystająca z zaproszeń do loży honorowej, jakie przysługują na mecze wyjazdowe działaczom, często dość nerwowo reaguje na niepowodzenia swojego zespołu. Po przegranej w Lubinie pojawiły się ostre sformułowania: „Do zwolnienia, do wypieprzenia wszyscy, a trener pierwszy!”. Gospodarze, nie wiedząc, kto w Cracovii podejmuje decyzje o ewentualnych zwolnieniach, doszli do wniosku, że w „Pasach” nastąpi rewolucja...

- Żadnego wypieprzenia nie będzie - mówi prof. Janusz Filipiak, do którego należy decydujący głos we wszystkich sprawach odnoszących się do drużyny.

- Wiem, że ktoś takie groźby wykrzyczał, ale nie był to żaden z kompetentnych działaczy, który może decyzje w tych sprawach podejmować - mówi prezes Paweł Misior. - Zarząd klubu nie ma zamiaru podejmować pochopnych kroków, a ta porażka nie zmienia naszego przekonania, że nadal walczymy o awans. My tej

szansy po przegranej w Lubinie nie straciliśmy.

5.05.2004

gazeta

Krakowski zespół może jeszcze zdobyć 21 punktów - bo ma do rozegrania siedem meczów. Z trzech wyjazdowych „Pasy” mają tylko jednego bardzo trudnego przeciwnika - GKS Bełchatów, który na wiosnę wygrał osiem spotkań z rzędu! Pozostali wyjazdowi rywale - Aluminium Konin i Tłoki Gorzyce - bronią się przed spadkiem do III ligi. Z takimi przeciwnikami mierząca znacznie wyżej Cracovia powinna bez problemów wygrać.

Trzeba pamiętać, że dwa najlepsze, jak na razie, zespoły drugiej ligi - Pogoń Szczecin i GKS Bełchatów jeszcze dwukrotnie będą pauzowały. A najtrudniejszych rywali ma niewątpliwie Zagłębie Lubin. Dla Cracovii ogromne znaczenie może mieć bezbramkowy remis z Bełchatowem w jesieni na własnym boisku. Gdyby obie drużyny skończyły sezon z identycznym dorobkiem punktowym, a „Pasom” udało się w Bełchatowie zremisować przynajmniej 1:1, to właśnie krakowska drużyna znajdzie się wyżej w tabeli.

5.05.2004

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 - pow. 120 m², tel. (12) 2961996
 ul. Słomiana 17 - pow. 160 m², tel. 0 605415507
 os. Kościuszki 65 - pow. 170 m², tel. (12) 2940694
 ul. Jabłonowskich 9 - pow. 180 m², tel. (12) 4300987
 os. Teatralne 19 - pow. 900 m², tel. (12) 6855717, 6805320
 os. Piastów 41 - pow. 80 m², tel. 0 605914136
 ul. Komandosów 1 - pow. 150 m², tel. 0607663410
 os. Oświecenia 21 - pow. 70 m², tel. 0609126145
 ul. K. Wielkiego 60 - pow. 250 m², tel. (12) 2945505
 ul. Rakowicka 12 - pow. 200 m², tel. 0 607083400
 ul. Długa 50 - 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 - pow. 250 m², tel. (32) 2670696
 ul. Sławkowska 5 - pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY - pow. 250 m², tel. (18) 5475157
 ul. Długosza 73 - pow. 400 m², tel. 0609817276
 ul. Lwowska 70a - pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 - pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

ul. Kliszczaków 1 - pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

ul. Rynek 8 - pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 - 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

al. 3-go Maja 74 - pow. 250 m², tel. 0 691729129

bez PIŁKI

Piotr „Gizmo” Giza

Chcę ścigać!

Moim wielkim marzeniem jest motocykl – japoński ścigacz, na przykład Yamaha. Strasznie mnie ciągnie do szybkiej jazdy na czymś takim, ale nikt – ani rodzice, ani dziewczyna – nie chce mi na to pozwolić. Inna sprawa, że to droga zabawka, bo używany motor kosztuje tyle, co moje auto. Pozostaje mi więc jazda dwuletnim fiatem punto, z silnikiem 1,2 litra.

Zróbcie, to zjem

Jem dużo i nie wybrzydzą, bo smakuje mi wiele potraw. Najbardziej te mięsne – może być schab, może być kurczak, może być coś innego. Zjadam chyba wszystko, co ktoś mi przygotuje, ale sam też radzę sobie w kuchni. Nie mam na szczęście problemów z utrzymaniem wagi – w sezonie jest to zawsze 75-76 kg. Z napojów najbardziej



lubię „pepsiaka” i gazowaną wodę mineralną.

Komputer?

Nie, dziękuję

Do komputera nigdy mnie nie ciągnęło. Wiadomo, że w podstawówce były jakieś gry, ale potem siedzenie przed monitorem kończyło się z reguły bólem oczu. Dlatego teraz, gdy wyprowadziłem się od rodziców, nawet nie mam komputera. Znacznie bardziej lubię filmy – te z osiedlowej wypożyczalni wideo obejrzałem chyba wszystkie.

Siostra też kopie

Z Moniką jesteśmy od roku, a od grudnia mieszkamy razem. Mam dwójkę rodzeństwa – starszego brata (Marcin gra w Kmicie Zabierzów – przyp. red.) i młodszą, 13-letnią siostrę, która też uprawia sport – biega, jest w piłkarskiej reprezentacji dziewcząt swojej szkoły.



ON I JEGO BRYKA

ON: ŁUKASZ SZCZOCZARZ

ONA: RENAULT CLIO, ROCZNIK 2001, STUKONNY SILNIK (1,4 16 V)

– KIEDY ZOBACZYŁEM TEN SAMOCHÓD, OD RAZU MI SIĘ SPODOBAŁ. JEST MÓJ OD DWÓCH MIESIĘCY – MÓWI ŁUKASZ. – MA SPORTOWY STYL: FAJNE ALUMINIOWE FELGI, PRZYCIEMNIANE SZYBY, HALOGENY NA ZDERZAKU; KUPIŁEM TEŻ RADIO DOBREJ KLASY. MOŻNA NIM SZYBKO JEŹDZIĆ, MÓJ REKORD PRĘDKOŚCI TO 190 KILOMETRÓW, NA OBWODNICY RZESZOWA.



Fot. Marcin Giller

☛ **Remian:** – Chyba nietrudno zauważyć, że Stawowy nie przygotował najlepiej „Pasów” do rundy wiosennej. Wiem, że to niezły trener, ale może trzeba by zatrudnić jakiegoś doświadczonego trenera z ligowym stażem?

☛ **icek66:** – Teraz? Teraz to trzeba wspomagać trenera, by mu wreszcie wyszło! Drużyna gra coraz lepiej.

☛ **dario:** – Sądzę, że trener będzie pracował co najmniej do końca sezonu, więc dyskusja nad zatrudnieniem kogoś nowego jest bez sensu.

☛ **szymciuKSC:** – Żartujecie sobie chyba. Stawowy to nasz trener, drużyna jest robiona pod niego. Jak sobie wyobrażacie zmianę trenera?! To jakiś absurd.

☛ **Karolo:** – Nie zmienia się zaprzęgu w połowie drogi.

☛ **tomecki:** – Trzeba poczekać do końca sezonu i niech Misior z Filipiakiem podejmą decyzję co dalej.

☛ **Vasago:** – Od jakiegoś czasu nie jestem przekonany do trenera Stawowego, bo drużyna wyraźnie zawodzi. Nie mam natomiast zdania, czy powinien być zwolniony, czy też nie. Wiadomo, że takie ruchy w trakcie rundy niewiele pomogą, bo nikt nie jest cudotwórcą.

☛ **pnkksc:** – Do końca sezonu zostało jeszcze kilka meczów i w nich trzeba szukać punktów, a nie wypisywać jakieś brednie na temat zmiany trenera.

☛ **hank:** – Pomyślcie spokojnie. Drużynę (perspektywną, a nie na sezon) trzeba budować przez 2-3 lata. Przypomnijcie sobie, gdzie byliśmy dwa lata temu, a gdzie jesteśmy dzisiaj? Wtedy walczyliśmy o utrzymanie w III lidze, dziś mamy szansę na awans do pierwszej. Dajmy trenerowi czas na zbudowanie mocnej drużyny. Na rozliczenie jest zdecydowanie za wcześnie.

☛ **BartAcid:** – Stawowy nie jest taki zły, ale faktycznie czasem go nie rozumiem i nie wiem, czemu z takim uporem stawia na zawodników, którym nie idzie.

☛ **Sołtys:** – W Lubinie cały czas siedzieliśmy na nich. Wszystko jest dograne prócz ataku, nie ma kto strzelać bramek – i tyle. Nad tym trzeba teraz cały czas pracować.

foto jajo



Fot. Maciej Gillert

Z cyklu: „Między nami Wróbelkami”

Koła samolotu z Rio de Janeiro uderzyły w beton pasa startowego. Przebudzenie na szoszińskim lotnisku było bolesne. - O, mój baniak... - jęknął don Antonio Papuga. - Zupełnie nie mogę zebrać myśli.

Tym jednak nie przejął się zbyt, bowiem tę niemoc od dawna znał aż nadto dobrze. Świadomość i ostrość umysłu powoli wracały. - Tysiąc plus sześć tysięcy plus siedemdziesiąt pięć z targowiska, do tego z miejskiej kasy sto osiemdziesiąt. Teraz, razy piętnaście do końca sezonu, dodać pięćdziesiąt dla kolektora...

No, wszystko było na swoim miejscu. Odetchnął z ulgą. Liczenie. Ta sprawność - na szczęście - nigdy go dotąd nie zawiodła.

W tłumie oczekujących dostrzegł smukłą sylwetkę trenera swojej drużyny. - Witaj w domu, don Antonio - wierny Viadro z szacunkiem podniósł do ust prawą rękę don Antonia. - No, no... Nie trzeba, nie

trzeba - Papuga z trudnością zdołał wyrwać rękę z kurczowego uścisku Viadry i wpijających się w nią jego warg. Rozchmurzył się na dobre. - A gdzie nasz miejski wiceprezydent? Dlaczego nie przyszedł?

Przez chwilę zmroziła Papugę straszna myśl. - Czyżby jakieś kłopoty? Referendum?

- Nie, nie... - po-

spieszył z wyjaśnieniem Viadro. - Wszystko gra. No, oczywiście oprócz rywali, hehehe.

Ten żart spodobał się Papudze. Dochodzili do yellow bakama Rolle Royce'a oczekującego przed halą lotniska i eskortowanego przez zmotoryzowany pluton straży miejskiej. - Jaka dziś mamy nadpłatę, tfu!, chciałem powiedzieć - przewagę? Dziewięć punktów? No, nieźle. Cóż, Cracovio.... Chyba przeminęło z baniakiem, chciałem powiedzieć: z Viadrem, hahaha.

Kawalkada ruszyła na sygnał.

autor xx

Viadro ścisnął dłoń



Cracovia – Piast 2:0

Różne koszulki, BOJAR ten sam

Zagłębie – Cracovia 1:0

